



ZIEMIA Bratkowicka

NR 42

wrzesień 2020

CENA: 5 zł

CZASOPISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI BRATKOWICKIEJ

**Odnowiona
kapliczka
św. Jana
Nepomucena**

Fot. A. Bednarz

74. rocznica „Akcji Burza” i poświęcenie kapliczki Św. Jana Nepomucena

Bratkowice, 26 lipca 2020 r.



Fot. A. Bednarz, W. Kwoczyński



W trosce o naszą „małą Ojczyznę”

26 lipca br. w kościele parafialnym w Bratkowicach odbyła się uroczysta Msza św., podczas której modliliśmy się za Ojczyznę oraz mieszkańców Bratkowic poległych podczas „Akcji Burza”.

We Mszy św. uczestniczył wójt gminy Świlcza Adam Dzedzic, radni gminy i sołectwa, przedstawiciele organizacji społecznych, placówek oświatowych, instytucji oraz mieszkańcy naszej miejscowości. O oprawę liturgiczną tej uroczystości zadbała młodzież z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Po Mszy św. delegacje udały się do pobliskiego parku, by złożyć okolicznościowe wiązanki na znajdującym się tam obelisku upamiętniającym pomordowanych rodaków podczas „Akcji Burza”.

Drugą częścią tego wydarzenia było poświęcenie kapliczki św. Jana Nepomucena położonej na obrzeżach parku, którego dokonał proboszcz parafii Bratkowice, a jednocześnie kapelan TMZB ks. Józef Książek. Kapliczka św. Jana Nepomucena została odnowiona w ramach zadania zrealizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej pod nazwą „Zachowanie lokalnego dziedzictwa kulturowego i historycznego – przebudowa kapliczki w parku podworskim w Bratkowicach”.

O historii kapliczki, jak i projekcie jej odnowienia, pisaliśmy w poprzednim numerze naszego czasopisma. Jeszcze raz dziękujemy Wójtowi Adamowi Dzedzicowi oraz pracownikom Urzędu Gminy za pomoc w przygotowaniu wniosku i realizacji zadania.

Po przebudowie kapliczki jej otoczenie wymagało jeszcze wielu prac porządkowych. Ich wykonania podjęli się członkowie Towarzystwa. W ramach prac rozplantowano przywiezioną ziemię, wyrównano teren wokół kapliczki i posiano trawę.

Wyrazy podziękowania kieruję na ręce Tomasza Wojtona za nieodpłatne przekazanie i dostarcze-

nie ziemi oraz Adama Sawki za pomoc w jej przetransportowaniu.

Szczególnie dziękuję członkom TMZB: Cecylii Homa, Zdzisławie Lesiak, Katarzynie Wdowik, Tadeuszowi Bednarz oraz Piotrowi Jucha za pracę własną koparką.

W prace porządkowe włączył się również Władysław Kwoczyński, który od lat zabiegał o odnowienie kapliczki i od lat otacza ją opieką i troską, za co serdecznie dziękuję.

Wyrazy podziękowania kieruję także na ręce Stanisława Skwiry za wykonanie drewnianego podestu pod figurę św. Jana Nepomucena oraz Marii Jucha, która od lat opie-

kuje się kapliczką przyozdabiając ją kwiatami i dbając o jej piękny wygląd.

Niech ta pięknie odnowiona kapliczka będzie świadectwem naszej wspólnej troski o nasze kulturowe i religijne dziedzictwo, które łączy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

Ważne jest, abyśmy o te wartości dbali i je zachowywali, bo jak pisał Józef Piłsudski: „**Naród, który nie szanuje i nie ceni swej przeszłości nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości**”.

Prezes TMZB Lidia Bułatek



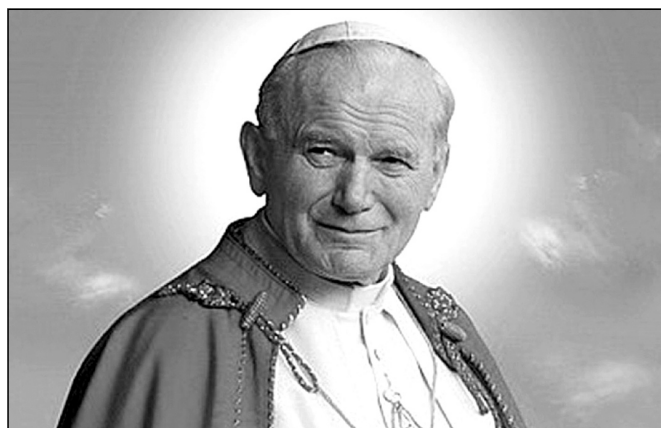
Prace porządkowe przy kapliczce.

SPIS TREŚCI

W trosce o naszą „małą ojczyznę”	3
Jan Paweł II – człowiek, który zmienił świat	4
„Nadzieja to nie przekonanie, że coś się skończy dobrze, lecz pewność, że coś ma sens bez względu na to, jak się zakończy”	6
Peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników „Solidarności”	7
I Komunia Święta	8
Cenny dar	9
Przywrócić pamięci obraz	10
Sakrament bierzmowania	12
Pożegnanie śp. ks. Władysława Piętowskiego	12
Wspólnota zawsze razem, nawet przez Internet!	14
Czym jest koronawirus (COVID-19)?	16
Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych	17
Zachowajmy w pamięci	18
Odpust parafialny ku czci św. Jana Chrzciciela	20
Moja pasja, moje hobby	22
Wiedza, umiejętności oraz stałe doskonalenie, to podstawa skutecznych działań	23
Piekarnia „Bratkowianka”	26
Nie pytajcie dlaczego!	28
Bezpieczny powrót do szkół	29
Jak warto dbać o odporność i czy aktywność fizyczna w dobie Koronawirusa jest potrzebna?	30
Przedszkole i Żłobek w Bratkowicach	31
Czas konkursów	33
Praca zdalna w Przedszkolu Publicznym w Bratkowicach	34
Zdalne obchody Dnia Europy	35
Już możemy odkrywać arkana nauk przyrodniczych!	37
Zdalne nauczanie, czyli „nie taki diabeł straszny, jak go malują”	38
Zadania inwestycyjne Gminy Świlcza	38
Sołectkie wieści	41
Biblioteka Publiczna w Bratkowicach poleca	41
Przepisy na sałatki na grilla	42

Jan Paweł II – człowiek, który zmienił świat

Słoneczny wtorek 18 maja 1920 roku – jakże ważna data w dziejach Polski. „Na naszej polskiej ziemi przyszedł na świat człowiek, którego życie okazało się wyjątkowym darem dla Kościoła i całego świata” (ks. kard. Stanisław Dziwisz).



To w tym dniu przyszedł na świat Karol Wojtyła, w niewielkim miasteczku Wadowice, nieopodal Krakowa. Rodzice Karola, Karol i Emilia Wojtyłowie, byli bardzo skromnymi i dobrymi ludźmi. Jedyne ich źródłem utrzymania była pensja ojca, który był wojskowym w Powiatowej Komendzie Uzupelnień w stopniu porucznika. W 1906 roku urodził im się syn, brat Karola, Edmund, który w przyszłości został lekarzem. Osiem lat później przyszła na świat siostra Karola Wojtyły, Olga, która niebawem po urodzeniu zmarła.

Karol jako młody chłopak był nazywany, zarówno przez swych rodziców jak i przyjaciół, „Lolek”. Rodzice starali się wychowywać go w duchu pobożności. Jak sam mówił: „Mama chciała mieć dwóch synów: lekarza i księdza; mój brat był lekarzem, a ja mimo wszystko zostałem księdzem” – po latach swoje dziecięce lata wspominał Jan Paweł II w rozmowie z André Frossardem (A. Frossard, *Nie lekajcie się. Rozmowy z Janem Pawłem II*, Kraków 2005, s. 12).

Zycie Karola Wojtyły nie rozpieszczało. W wieku 9 lat stracił matkę, a jego ukochany starszy brat zmarł na groźną w tamtych czasach odmianę szkarlatyny. Sam Jan Paweł II tak wspomina te okropne dla niego chwile: „Są to wydarzenia, które głęboko wyryły się w mej pamięci – śmierć brata chyba nawet głębiej niż matki, zarówno ze względu na szczególne okoliczności, rzec można tragiczne, jak też i z uwagi na moją większą wówczas dojrzałość. Liczyłem w chwili jego śmierci dwanaście lat”. (A. Frossard, *Nie lekajcie się*, dz. cyt., s. 12).

Jako młody człowiek Karol Wojtyła uczęszczał do szkół w Wadowicach, owe szkoły zakończył z wyróżnieniem. Tak szkolne czasy wspomina jego koleżanka Halina Królikiewicz-Kwiatkowska: „Karol Wojtyła był wesoły, koleżeński, pierwszy niosący pociechę (...) Do gimnazjum biegł za trzy minuty ósma rano z pobliskiego rynku, obok którego mieszkał, i wpadał w ostatniej chwili do klasy z wielką, rozwichrzoną gęstwą włosów, która nigdy nie chciała go słuchać” (J. Ponie-



ZIEMIA Bratkowicka

**CZASOPISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
„ZIEMIA BRATKOWICKA”.**

WYDAWCA: Towarzystwo Miłośników Ziemi Bratkowickiej, Samorząd Gminy Świlcza, Gminne Centrum Kultury Sportu i Rekreacji.

REDAGUJE ZESPÓŁ.

e-mail: tmzb.bratkowice@onet.eu

OPRAC. GRAF: Dorota Wadiak

DRUK: Nasza Drukarnia, Justyna Adamiec, tel. 506 792 965.

Za treść i formę ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo segregowania nadesłanych materiałów, dokonywania skrótów i poprawek. Redakcja przypomina o właściwym wykorzystywaniu danych osobowych wg przepisów RODO (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej 2016/679 z dn. 27 kwietnia 2016 r.).

Zarejestrowano w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie
Wydział Cywilny. Sygn. akt I Ns Rej. Pr. 9/07.

wierski, *Kwiatki Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 23). Fryzura Karola Wojtyły nie tylko w czasach pobytu w Wadowicach budziła powody do żartów. W czasach akademickich również była przedmiotem żartów, mówiono wtedy: „Młodym rybom brak podniebień. Czy Wojtyła ma już grzebień?”

Będąc studentem odczuwał głęboką więź z Bogiem. Jego przyjaciele ze studiów również zaczęli to zauważać, na jego drzwiach w Bursie Akademickiej umieścili wizytówkę „Karol Wojtyła – początkujący święty”. (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 27). Plany związane z dalszą edukacją pokrzyżowała mu II wojna światowa. Musiał, jako młody człowiek, rozpocząć pracę by utrzymać siebie i schorowanego ojca. Mimo ciężkiej pracy zawsze znalazł czas na Boga. Jak mówi Józef Pachacz: „Spotkałem go na zakładzie. Była dwunasta godzina. Dzwoniło na Anioł Pański. Dzwonek usłyszał wiadra położył, ukląkł, przeżegnał się i modlił się. Potem wstał i poszedł dalej. Nie krępował się niczym” (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 37).

Karol Wojtyła był oddanym duszpasterzem. Już wtedy zauważono u niego olbrzymią skromność i oddanie Bogu. Jak wspomina jedna z wiernych parafii św. Floriana w Krakowie: „Idący przez kościół ksiądz miał mocno sfatygowaną sutannę, nawet z dyskretną łąką od dołu, i jeszcze bardziej sfatygowane buty... Te buty powiedziały nam więcej o młodym wikarym niż jego starannie przygotowane kazanie” (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 56). Prowadził ponadto duszpasterstwo służby zdrowia oraz duszpasterstwo akademickie. Uwielbiał spędzać wolne chwile ze swoimi studentami, którzy nazywali go Wujkiem. Chętnie jeździł z nimi w góry. Czynił to również samotnie, spędzając godziny na modlitwie i rozmyślaniu. Młodzież bardzo doceniała, szanowała Karola Wojtyłę. Jego wykłady były oblegane przez studentów, a sam uważany był za wykładowcę wyrozumiałego. Młody ksiądz student tak wspomina swojego profesora: „Kiedyś pociąg z wykładowcą Karolem Wojtyłą się spóźnił, wszyscy studenci rozeszli się. Pozostał tylko jeden (...). Po dwóch godzinach wpadł niewiele starszy od zdającego Wojtyła, którego student nie znał (...). Od słowa do słowa rozmowa przekształcała się w powtórkę materiału. Wojtyła pytał, słuchał i wyjaśniał zawile problemy filozoficzne, że student w pewnym momencie powiedział: – Stary, jaki ty jesteś obkuty! Proszę cię kiedy przyjdzie ksiądz profesor, nie wchodź przede mną na egzamin, bo po tobie na pewno obleję. – Jakże było jego zdziwienie, kiedy usłyszał: – Daj indeks, jestem Wojtyła. – (...)” (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 67).

Latem 1958 roku Karol Wojtyła został mianowany biskupem, kolejno 5 lat później arcybiskupem i w końcu w 1967 papież mianował go kardynałem. Ludzie mimo pełnionej przez Karola Wojtyłę funkcji, cenili go przede wszystkim za to jakim był człowiekiem. Sam mówił: „Jeżeli kiedykolwiek zauważycie u mnie coś, co się Wam nie spodoba, proszę Was, powiedzcie mi to szczerze” (J. Poniewierski *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 87). Karol Wojtyła był człowiekiem otwartym dla wszystkich. Nigdy nie wywyższał się, pomimo pełnionej funkcji. Jego normalność, sprawiała, że ludzie zapominali, że stoi przed nimi wielki człowiek. Zawsze, każdy mógł na nim polegać. Jak wspomina Maria Bucholc „Poszłam po ratunek do Wujka, bo chcieli wyrzucić mnie z mieszkania. On bardzo się przejął, ale powiedział – Nie mam pieniędzy, przyjdź jutro – Gdy przyszłam następnego dnia, Wujek z kieszeni sutanny wydłubywał pieniądze, chyba gdzieś pożyczone i mnie pogłosał”.

Jakże pamiętna data dla historii Polski 16 października 1978 r. godzina 17:15, kiedy to otrzymano informację o wyborze papieża. Został nim pierwszy w historii „słowiański papież”, krakowski kardynał Karol Wojtyła, który przyjął imię Jan Paweł II. Pierwszy od 1522 r. papież nie-Włoch. Już od pierwszych chwil papież Polak podbił serca Włochów tymi słowami: „Nie wiem czy będę umiał dobrze wysłowić się w waszym... naszym języku włoskim. Gdybym się pomylił, poprawcie mnie” (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 127). Jan Paweł II od początku swojego pontyfikatu zaskakiwał wszystkich swoim ludzkim zachowaniem, łamiącym watykańskie obyczaje. Ten model papieżstwa serdecznego i otwartego na człowieka przejawia się w rzeczach małych. Chociażby wizyta jego przyjaciela z gimnazjum Jerzego Klugera: „Jerzy Kluger, niebędący chrześcijaninem, odruchowo zgiął kolana i pochylił głowę, tak jakby chciał ucałować pierścień Piotrowy, ale Jan Paweł II mu na to nie pozwolił. – Nie wolno Ci nigdy klękać przede mną – powiedział” (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 129).

Jan Paweł II sam określał się mianem „papieża pielgrzyma”. W czasie swojego pontyfikatu odbył 104 pielgrzymki. Odwiedził wszystkie kontynenty. Jego wizyty niemal zawsze ściągały tłumy, co ukazuje fakt, iż „w 1995 roku, podczas Światowych Dni Młodzieży w Manili, zebrały się ponad cztery miliony osób z ponad 100 krajów na świecie. Szacuje się, że Jan Paweł II pokonał ponad milion kilometrów. Nie dziwi więc fakt, że papież otrzymał przydomek „papieża pielgrzyma”. W kręgach kurialnych wędruje anegdota:

– Czym się różni Papież od Ducha Świętego?

–???

– Duch Święty jest wszędzie...

– A papież?

– Już tam był (J. Poniewierski, *Kwiatki...*, dz. cyt., s. 151).

Jedną z ważniejszych pielgrzymek jakie odbył, a która zapadła wszystkim w pamięci, była ta 2 czerwca 1979 roku. Karol Wojtyła już jako Jan Paweł II przybywa do swej Ojczyzny Polski, wychodzi z samolotu, całuje ojczystą ziemię. Moment pojawienia się polskiego papieża czciły wszystkie Kościoły. Miliony Polaków obserwowało wizytę papieża, był to wielki dzień dla całego narodu. Do dnia dzisiejszego uważa się, że bez tej pielgrzymki nie byłoby „Solidarności” i późniejszego obalenia ustroju komunistycznego.

Pontyfikat Jana Pawła II trwał 27 lat. W czasie swojego urzędowania wielokrotnie dokonał rzeczy wielkich: był pierwszym papieżem w synagodze żydowskiej, jako pierwszy zwierzchnik Kościoła Katolickiego odwiedził też meczet. Zmarł 2 kwietnia 2005 roku, spędzając swoje ostatnie chwile w papieskich apartamentach. Jego ostatnie słowa do osób najbliższych, obecnych przy jego łóżku: „Pozwólcie mi iść do domu Ojca”. Pogrzb Papieża Polaka odbył się 8 kwietnia, przy 300 tysięcy wiernych obecnych na placu Piotra, wykrzykujących „Santo Subito! Święty natychmiast”. I tak się stało. Beatyfikacji dokonał 1 maja 2011 roku papież Benedykt XVI, natomiast 27 kwietnia 2014 roku, Jan Paweł II został kanonizowany na świętego.

Święty Jan Paweł II pozostanie w naszej pamięci na zawsze. Uśmiech, pogoda ducha nigdy go nie opuszczały, dzięki nim wyrażał swój szacunek do innych. Swoją otwartością na drugiego człowieka zdobył sobie wiele serc, nie tylko katolickich. Ojciec Święty był dla wielu autorytetem, nauczycielem. Kochał wszystkich ludzi niezależnie od wyznania, koloru skóry, narodowości. I takiego go zapamiętamy.

Anna Trawka

„Nadzieja to nie przekonanie, że coś się skończy dobrze, lecz pewność, że coś ma sens bez względu na to, jak się zakończy”

(Wacław Havel)

Julka była mądrą, radosną, wiedzącą czego chce dziewczyną. Jej wielką pasją i miłością były konie. Była w ósmej klasie, myślała o weterynarii lub szkole leśnej w Lesku. Zawsze kochała zwierzęta i z tym chciała związać swoją przyszłość. W dniu wypadku, 26 października 2019 roku, sobota była jak każda inna. Obowiązki domowe, zakupy. Nic nie wskazywało, że o godz. 15.50 nasze życie (wydawałoby się życie tak bardzo nieidealne, bo przecież zawsze czegoś było za mało) zmieni się. Julka przyszła do mnie i zapytała czy może iść na rower. Pozwoliłam jej, miała wrócić o 18 i uważać na siebie. Parę minut później dostałam informację, że miała wypadek, że umiera i mam szybko jechać na miejsce. Kiedy dojechałam, Julka leżała, oddychała sama, miała otwarte oczy. Wydawało się, że nie jest tak źle, poza kałużą krwi, która wypłynęła z jej główki. Strażacy pomagali jej ze wszystkich sił do momentu przyjazdu karetki. Po przyjeździe karetki, zabrano ją do Szpitala Klinicznego nr 2 w Rzeszowie. Tu wszystko działo się błyskawicznie. Decyzja o zrobieniu odbarczenia, badania i intubacja. Po trzech godzinach pozwolono nam do niej wejść. Leżała, wyglądała jakby spokojnie spała. Tylko maszyny zakłócały spokój. Powiedziano nam, że szanse są znikome, żeby z tego wyszła.

Pierwszy tydzień, różne scenariusze, brak jakiegokolwiek reakcji, oddechu, tylko dźwięk maszyn i rozmowy na temat uporczywego leczenia i dobrodusznego czekanie, aż my podejmiemy decyzję, kiedy wykonać badanie przepływów mózgowych. Przecież to rodzice mają zdecydować, kiedy usłyszeć, że nasze dziecko umarło, bo mózg nie pracuje. Wtedy Julka zaczyna kaszleć przy odsysaniu.

To był jeden oddech, aż jeden. W międzyczasie dializy, bo wysoki poziom sodu, uniemożliwiający podanie leków przeciwobrzękowych, przetaczanie krwi, tracheostomia, ciągła walka Julii o życie. Przychodzi 18 listopada, pierwsze światło, nadzieja, słowa „walka o życie wygrana, jakie ono będzie czas pokaże...”. Nadzieja, radość, wizja rehabilitacji. Niestety niedługo mogliśmy się cieszyć. Dwa dni później 20 listopada, w posiewach wyszła bakteria New Del-

hi. Julia została zarażona. Oporna na wszystkie antybiotyki, wywołująca zapalenie opon mózgowych i sepsę, a w konsekwencji śmierć. Jedną z najgorszych bakterii. Tu zaczął się nowy rozdział naszej walki o Julkę. Bez informowania nas zmiana oddziału, na którym słyszymy, że nasze dziecko nie czuje, nasza obecność jest zbędna, a cuda się nie zda-



rzają. Brak rozmowy z nami. Trzy miesiące OIOMU, tu rozpisywać się szkoda, bo przecież nie istotne jest, że trzy tygodnie walczyłam o lek na dotlenienie mózgu, słyszałam o gronkowcu, sepsie, zapaleniu opon mózgowo-rdzeniowym..., żadnej z tych chorób nie było..., litrach antybiotyku, bo jej śmierć z powodu bakterii była nie dopuszczalna, ale z powodu urazu czemu nie – odnosiłam takie wrażenie po rozmowach z leka-



rzem prowadzącym. Punkcje, badania, posiewy i tak w kółko. Zabrudzone próbki, kolejne badania. Dużo by tu można jeszcze pisać. Tydzień przed świętami słyszymy, że nasza córeczka nigdy nie będzie oddychać sama, ale dla nas nie był to problem, przecież można mieć respirator w domu... Damy radę. Tydzień później, na moją prośbę, odpięli Juleczkę od respiratora, na próbę... Ta próba trwa do dziś. To był najcudowniejszy prezent na święta... Cud przed Wigilią. W grudniu pojawiło się wodogłowie porurazowe i konieczność założenia drenu, co przy stanie Julki i bakterii stwarzało realne zagrożenie życia. Szczęściem ołbrzymim tego dziecka byli neurochirurdzy, którzy niczym aniołowie stróżowie cały czas czuwali nad nią. Konsultowali o każdej porze dnia i nocy, przychodzili, choć często nie mieli obowiązku, bo często było to na moją prośbę. Oni jako jedni z nielicznych tak jak my, wierzyli w Julkę, w jej siłę i chęć do życia. Nie zapomnę słów jednego z neurochirurgów doktora Grzegorzewskiego, że jedyną co jest pewne u mojej córki to to, że za 150 lat jej nie będzie, a tak to wszystko jest możliwe. Byli wsparciem nie tylko Julki, ale i nam dawali siłę. Niestety Julka była pacjentem OIOM-u i to on decydował o jej leczeniu, oddział neurochirurgii mógł ją tylko konsultować. Przeszedł czas na zastawkę. Pierwsza niestety nie sprawdziła się. Po kilkunastu dniach przeszła kolejną operację wymiany zastawki. Operował ją dr Szczygielski, myślę, że anioł stróż Julki. Przez cztery miesiące pobytu Julki na OIOM-ie mieliśmy powtarzane do znudzenia, że szans nie ma, żadnych. A nasza córka mimo to walczyła jakby na przekór wszystkim i wszystkiemu. Pod koniec lutego przyszła kolejna trudna rozmowa. Julka miała iść na rehabilitację, ale było by zbyt prosto gdyby po prostu ją przenieśli. Odbyła się rozmowa moja z ordynatorami i dyrektorem szpitala. Dostałam propozycję, żebyśmy wzięli ją do domu, jak się jej polepszy to ją przyjmą. Nie ugięłam się, wiedziałam że znalezienie ośrodka rehabilitacyjnego, póki bakteria jest w niej, będzie graniczył z cudem. Tam spędziła cztery tygodnie. Szpital nadal pokazywał nam

nawet tam, że szkoda ich czasu dla naszej córki, bo przecież z niej nic nie będzie. Później nastał czas koronawirusa, wypisano nas do domu, gdzie Julka spędziła siedem tygodni. Co tydzień mieliśmy telefony od neurochirurgów z pytaniami, jak czuje się Julka. Nikt inny się nią nie interesował. Pod koniec kwietnia dostaliśmy telefon z Kliniki Budzik dla dzieci w Warszawie, że miejsce dla naszej Julki jest i mogą ją przyjąć. Kolejny cud, rzecz wydawałaby się nieosiągalna, spełnione marzenie. Wspomnę, że Julka trafiła tam dzięki wielkiej determinacji ordynatora neurochirurgii Jacka Szczygielskiego, który zresztą do dnia dzisiejszego opiekuje się nią, mimo dzielących nas kilometrów. Julka od 12 maja jest w Klinice Budzik. To wspaniałe miejsce i cudowni ludzie. Wierzący w pacjenta i czasem stający na głowie, aby im pomóc. Julka ma rehabilitację

i terapie cały dzień. Bardzo dobrze znosi coraz intensywniejsze ćwiczenia. To najlepsze miejsce do jakiego mogła trafić. Tu okazało się, że Julka, patrząc na uraz z jakiego wychodzi, jest w bardzo dobrym stanie. Z tygodnia na tydzień Julka zaskakuje wszystkich swoimi postępami, chęcią życia i siłą. Wielkie nadzieje przynosi praca z panią psycholog, dzięki której nawiązujemy kontakt z córką. Czas tutaj jest jednak ograniczony. Dzieci mogą przebywać w budziku tylko dwaście miesięcy. Wierzę, że Julka ten rok wykorzysta w maksymalnie możliwy sposób. Jednak to dopiero początek drogi i rehabilitacja będzie trwała jeszcze kilka lat, jeśli nie całe życie. Będzie wymagała specjalistycznej rehabilitacji, bo tak naprawdę musi nauczyć się wszystkiego na nowo. To, że Julka żyje, jest cudem. Patrząc na uraz i to, co działo się po nim, naprawdę, to jest cud. Wy-

dawało by się, że cuda dzieją się szybko i gwałtownie, ale ja myślę, że każdy cud ma swój czas i wymaga cierpliwości. Bóg ma swój plan. Nigdy nie zadawałam pytania czemu Julka, myślę, że tak miało być, choć może komuś wyda się to dziwne. Doceniliśmy to co mamy. Zobaczyliśmy, że życie przed wypadkiem było, mimo niedoskonałości, idealne.

Dziękujemy wszystkim za pomoc, modlitwę, dobre słowo, wsparcie finansowe. Dziękujemy Antosiewi naszemu synkowi, wielkiemu bohaterowi tych ostatnich miesięcy, za dojrzałość, cierpliwość i troskę, choć przecież ma dopiero jedenaście lat. Dziękujemy i prosimy o modlitwę, bo cud życia Julki jest udziałem wszystkich. Wierzymy, że Julka wróci do nas i podziękuję razem z nami, bo dla niej nie ma rzeczy niemożliwych.

Mama

Peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników „Solidarności”

Zorganizowana została dla robotników Huty Warszawa przez bł. ks. Jerzego Popiełuszkę ówczesnego kapłana Solidarności. Peregrynacja obrazu Matki Bożej Robotników „Solidarności” jest związana z Ogólnopolską Pielgrzymką Ludzi Pracy na Jasną Górę, która odbyła się po raz pierwszy w 1983 roku.

W Duchowej Stolicy Polski – w Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej, przedstawiciele ludzi pracy modlili się wspólnie o godną pracę i szacunek dla tych wszystkich, którzy ją wykonują. Corocznie podczas uroczystości na Jasnej Górze, Obraz przejmuje ten Region, który będzie organizatorem Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy w roku następnym. I tak w 2020 roku zaszczytu tego dostąpił Region Rzeszowski wspólnie z Regionem Ziemia Przemyska. Od 21 września 2019 r. do 18 stycznia 2020 r., Obraz Matki Bożej Robotników „Solidarności” wraz z relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki, patrona „Solidarności” oraz miniaturowym Krzyżem robotników z Nowej Huty, peregrynował w Regionie Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność”. Od 19 stycznia do 25 kwietnia 2020 r. Obraz odwiedzał parafie diecezji przemyskiej i tarnowskiej, które przynależą do Regionu Rzeszowskiego Solidarności.

W niedzielę 26 kwietnia 2020 r., Obraz dotarł do Diecezji Rzeszowskiej.

Uroczyste nabożeństwo odbyło się wieczorem w Katedrze Rzeszowskiej pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, rozpoczynając peregrynację Obrazu Matki Bożej Robotników „Solidarności” po parafiach Diecezji Rzeszowskiej. Obraz

nawiedzi 145 parafii, leżących na terenie czterech okręgów NSZZ „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego (okręg Ropczycko-Sędziszowski, Kolbuszowski, Strzyżowski i okręg Rzeszów). Hasłem przewodnim peregrynacji są



Fot. W. Kwoczyński

słowa: „Z Matką Odkupiciela – Mocni Nadzieją”. Obraz do Katedry Rzeszowskiej został przywieziony z Mielca. W okresie od 15 do 25 maja 2020 r. nawiedził wszystkie parafie z dekanatu Rzeszów – Zachód: Klęczany, Będzimyśl, Dąbrowa, Błędowa Zgłobieńska, Bzianka, Rzeszów, Świlcza, Trzciana, Mrowla i Bratkowice.

Ikona Matki Bożej Robotników „Solidarności” nawiedziła naszą bratkowicką parafię w niedzielę 24 maja 2020 r. Obraz został przywieziony z parafii Mrowla w asyście strażaków z obu miejscowości. Powitania Obrazu na placu przykościelnym dokonał ks. proboszcz Józef Książek, wikariusze ks. Wiesław Lisowicz i ks. Rafał Majerski, służba liturgiczna ołtarza, parafianie, a także przedstawiciele lokalnej „Solidarności”. Obraz wraz z relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki i miniatura nowohuckiego Krzyża, został wniesiony do wnętrza świątyni przez miejscowych strażaków z OSP. W świątyni nastąpiła główna ceremonia powitania, a później zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, któremu prze-

wodniczył ks. Józef Książek. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Rafał Majerski. Po Mszy św. nastąpiła adoracja Obrazu m.in. przez Akcję Katolicką, Caritas, Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego, po której odprawiona została Droga Krzyżowa. O godz. 20.00 odmówiono wspólny Różaniec i Apel Jasnogórski. Następnego dnia od godz. 7.00-15.00 odbyła się adoracja Obrazu przez parafian. Na zakończenie peregrynacji o godz. 16.00 została odprawiona uroczysta Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. proboszcz Józef Książek w asyście ks. Rafała Majerskiego i ks. Wiesława Lisowicza. Po zakończeniu Mszy św. Obraz Matki Bożej Robotników „Solidarności” został przeniesiony wraz relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki i miniaturą krzyża nowohuckiego do samochodu NSZZ „Solidarność”, którym peregrynuje po parafiach Diecezji Rzeszowskiej. W asyście bratkowickich strażaków udał się w drogę do parafii w Niwiskach. Uroczyste zakończenie peregrynacji Obrazu w naszej diecezji nastąpi 18 września 2020 roku w parafii pw. bł. ks. Jerzego Popiełusz-

ki w Rzeszowie, gdzie budowany jest kościół pod jego wezwaniem.

Obraz Matki Bożej Robotników „Solidarności” namalowany został w 1984 r. przez podlaskiego artystę malarza Artura Chacieja. Powstał z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego podziemnego Zarządu Regionu w Białymstoku, Stanisława Marczyka. Obraz wykonano w trzech kopiach różnej wielkości. Najmniejszy z nich otrzymał na własność bł. ks. Jerzy Popiełuszko i w prywatnej rozmowie stwierdził, że dla niego jest to Matka Boska „Solidarności”. Związkowcy z podlaskiej „Solidarności” największy z obrazów przekazali podczas II Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę w 1984 r. jako symbol spotkań u stóp Czarnej Madonny. W obawie przed represjami ze strony SB, przewieziono go pod osłoną innego obrazu z wizerunkiem świętego. Robotnicy chcieli, by umieszczona na tle biało-czerwonej flagi Matka Boska Częstochowska nosiła nazwę „Solidarności”. Obraz przez kilka lat był przechowywany na Jasnej Górze, by potem towarzyszyć kolejnym regionom w Pielgrzymkach Ludzi Pracy.

Redakcja

I Komunia Święta

Choć tradycyjnie Pierwsze Komunie Święte odbywają się w maju, w tym roku z powodu pandemii koronawirusa ich nie było. Wielu rodziców obawiało się jednak, że przesunięcie terminu na jesień nie jest pewne, ponieważ wszystko zależy od rozwoju pandemii i decyzji rządu.

Ostateczną decyzję podjęli w tej sprawie rodzice w porozumieniu z ks. proboszczem i z uwzględnieniem przepisów sanitarnych. Uroczystość I Komunii Świętej odbyła się 14.06.2020 r. o godz. 11.00, podczas której Pana Chrystusa do swojego serca przyjęło 32 dzieci z naszej parafii.

Co ciekawe pandemia bardzo zmieniła sposób przeżywania I Komunii Świętej. Nie ma czegoś, co czasem nazywamy „weselami pierwszokomunijnymi”, ale odkrywa się istotę pierwszego, pełnego przeżycia Mszy Świętej przez dziecko. Z perspektywy wiary Komunia Święta to jeden z najważniejszych sakramentów, bo umożliwia w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej.

Jak postrzegają to wydarzenia dzieci? Uwaga części dzieci skupia się bardziej na otocze niż na przeżyciu duchowym. Dla nich ważna jest uroczystość rodzinna, która w niektórych środowiskach staje się nawet mini-weselem, goście, którzy obdarowują dziecko prezentami. Zatem najważniejszym zadaniem rodziców i katechetów było skierować uwagę dziecka na kwestie duchowe, a nie materialne. Jest to okazja do wspólnych rozmów na temat religii, jej wagi w życiu człowieka, sensu samego sakramentu.

Miesiąc czerwiec upłynął pod znakiem wielu prób. Podczas nich dzieci poznały liturgię, uczyły się, jak należy się zachowywać w trakcie Mszy św.,



utrwały pieśni i modlitwy. Miało to na celu głębsze przeżywanie Eucharystii. Przed przystąpieniem do Pierwszej Komunii św. dzieci przystąpiły pierwszy raz w życiu do sakramentu pokuty i pojednania. Uroczystości I Komunii św. zakończył tzw. biały tydzień, a jego wyjątkowość podkreślona została strojem komunijnym, w którym każdego dnia dzieci uczestniczyły we Mszy św. Biały tydzień zachęca dzieci do świadomego i systematycznego uczestnictwa w Eucharystii.

Chcę na koniec zwrócić uwagę na trzy najważniejsze aspekty przygotowania do I Komunii Świętej:

Jednym z nich w przygotowaniu do I Komunii Świętej, jest **umiejętność**,

odróżnienia dobra od zła. Ta sprawa wydaje się łatwa, bowiem naturalnym elementem wprowadzania dziecka w życie jest pokazywanie mu dobrych zachowań oraz piętnowanie złych. Straszanie dziecka grzechem przy każdej okazji, która nam nie odpowiada najpierw wprowadza lęk, później przyzwyczajają do grzechu. O ile my sami posiadamy umiejętności odróżniania grzechu lekkiego od ciężkiego i będziemy sobie z tym radzić, wówczas dzieci bez trudu przyswoją niezbędne zasady moralne. Nie będą musiały o zbyt wiele pytać, gdyż wychwycą istotę przyglądając się życiu najbliższych.

Nieodzowną umiejętnością dla dziecka przygotowującego się do I Komunii jest **odróżnianie chleba zwykłego od Eucharystycznego.** To nie człowiek sprawia, że dary stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, ale sam Chrystus, który został za nas ukrzyżowany. Kapłan wypowiada słowa, ale ich skuteczność i łaska pochodzą od Boga. Jezus wybrał chleb, by go zamienić w Swoje Ciało, ponieważ jest on dla wszystkich dostępny.

Kolejnym wartym podkreślenia aspektem jest **spowiedź**, poprzedza ona dzień I Komunii. Dziecko, jak również człowiek dorosły musi zdawać sobie sprawę z tego, że w konfesjonale spotka je miłosierdzie. To może być dla młodego człowieka zaskoczenie, ponieważ na co dzień żyje w relacjach nagrody i kary. Jezus obdarowuje osobę wyznającą grzechy miłością, bezwarunkowo mu przebacza i pozwala od nowa rozpocząć zmagania z codziennością. A któż z nas dorosłych potrafi w miłosierny sposób patrzeć na innych, pozwalać im popełniać błędy, nieustannie wybaczać i nadal ich kochać? Jest to niebywale trudne, ale możliwe.

Czas I Komunii Świętej jest szansą na porządny rachunek sumienia z naszego życia, na przypomnienie sobie modlitw, na poprawę relacji z Bogiem, a może też z innymi ludźmi, których po drodze straciliśmy. Jezus błogosławi całą rodzinę, więc skutecznie wykorzystajmy ten dar korzystając regularnie ze spowiedzi i przyjmując jak najczęściej Jezusa do swojego serca. Rodzina Bogiem silna to rodzina szczęśliwa.

Ks. Rafał Majerski

Cenny dar

Księgozbiór regionalny Biblioteki Publicznej w Bratkowicach wzbogacił się o bardzo cenną pozycję – „Parafianina” Miesięcznik Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bratkowicach.

Niektórzy może pamiętają tę parafialną gazetkę, która ukazywała się w latach 1999-2001. Miała ona nieduży format, ale była bardzo cenioną i cieszącą się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Bratkowic publikacją. Ten cenny dar przekazał nam **Dariusz Jamuła**, który był jej pomysłodawcą i który przez lata był właścicielem kompletu (oryginałów) wszystkich wydanych 30 numerów tej gazetki. Co bardzo ważne, by Czytelnicy mogli cieszyć się tym nabytkiem jak najdłużej, na własny koszt zlecił On oprawę intrologatorską.

„Parafianin” stanowi bardzo ważną kronikę ukazującą nam życie naszej parafii w latach jej wydawania.

Zespół redakcyjny, wydając „Parafianina”, miał za cel:

- ożywienie życia religijnego poprzez ukazywanie udziału wiernych w życiu kościoła i parafii,
- ukazywanie życia społecznego mieszkańców w jego pozytywnych i negatywnych odcieniach,
- pokazywanie zmian zachodzących w parafii i ludzi z tymi zmianami związanymi,
- kształtowanie poszanowania tradycji, jako czynnika integrującego mieszkańców,
- walkę z patologią społeczną (alkoholizm, narkotyki).

Zakładano, że gazetka ma informować, uczyć i bawić, dlatego zawierała ona również trochę humoru i łamigłówek w postaci krzyżówek.

Księgozbiór regionalny to bardzo ważny dział naszej biblioteki, to w nim czytelnicy mogą znaleźć książki dotyczące naszej miejscowości, gminy, regionu. Zawiera on pozycje opisujące zarówno historię, jak i aktualne informacje dotyczące tych miejsc.

W tym zabieganym świecie nie możemy zapominać o naszej tożsamości historycznej i kulturowej, musimy być jej świadomi. Natomiast wyzwaniem dla młodego pokolenia winno być pogłębianie wiedzy o historii naszego narodu oraz naszej „małej Ojczyzny”, w której żyjemy i mieszkamy, tu też powstaje historia. W pogoni za nowoczesnością nie możemy zapominać o naszych korzeniach.

Przeglądając strony „Parafianina” mamy okazję na chwilę zatrzymać się i powrócić do chwil sprzed 20 lat. To bardzo cenny czas. Oglądane zdjęcia pokazują nam jak szybko on mija, jak wielu wśród nas już nie ma, a o których nie możemy i nie powinniśmy zapominać. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękujemy p. Dariuszowi za ten cenny dar, a wszystkich zapraszamy do biblioteki.

Lidia Bułatek



Przywrócić pamięci obraz

I Komunia Święta Bratkowice



Szkoła Podstawowa Nr 1, 24 maja 1970 r.



Szkoła Podstawowa Nr 1, 24 maja 1970 r.



Szkoła Podstawowa Nr 2, 24 maja 1970 r.



Szkoła Podstawowa Nr 3, 24 maja 1970 r.



Szkoła Podstawowa Nr 3, 30 maja 1976 r.

Sakrament bierzmowania

Bierzmowanie jest sakramentem, przez który już wcześniej ochrzczeni otrzymują przez namaszczenie czoła i włożenie nań ręki szafarza dar samego Ducha Świętego, a przez namaszczenie charakterem doskonale łączą się z Kościołem i mocniej są zobowiązani jako prawdziwi świadkowie Chrystusa do szerzenia i obrony wiary słowem i czynem.

W tym roku bierzmowanie w naszej parafii odbyło się 18.07.2020 r. o godz. 17.00. Przez sakrament bierzmowania 52 młodych ludzi jeszcze ściślej związało się z Kościołem, otrzymało moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zostali zobowiązanymi, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej.

Podczas bierzmowania każdy kandydat został namaszczony przez Biskupa Edwarda Białogłowskiego olejem krzyżma na czole na znak pieczęci duchowej, znamienia Ducha Świętego, które otrzymuje jako dojrzały wyznawca Chrystusa. Darem sakramentu bierzmowania jest Duch Święty, który daje moc

i radość bycia świadkiem Chrystusa w ludzkiej społeczności, a także różnorakie dary, które umożliwiają odpowiedzialną współpracę w budowaniu chrześcijańskiej wspólnoty i aktywne uczestnictwo w życiu Kościoła. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa bierzmowanie było udzielane bezpośrednio po chrzcie zarówno dorosłym jak i dzieciom. W kościołach wschodnich utrzymała się ta praktyka do czasów współczesnych. Inaczej jest w kościele łacińskim, gdzie Stołica Apostolska upoważniła poszczególne Konferencje Episkopatu do ustalenia wieku odpowiedniego do przyjęcia tego sakramentu.

Szafarzem zwyczajnym bierzmowania jest Biskup. Władza bierzmowania

przysługuje mu z tytułu święceń biskupich. W poszczególnych jednak wypadkach z ważnej przyczyny, jak np. bardzo duża liczba bierzmowanych czy brak czasu, może dobrać sobie do pomocy prezbiterów, aby udzielić tego sakramentu. W stosunku do osób znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci, bierzmowania może udzielać proboszcz, a nawet jakikolwiek kapłan. Podobnie jak przy chrzcie, tak i przy bierzmowaniu przyjmującemu sakrament towarzyszy świadek. Jego powinnością jest troszczyć się, aby bierzmowany postępował jak prawdziwy uczeń Chrystusa i wiernie wypełnił zobowiązania, wynikające z tego sakramentu.

Ks. Rafał Majerski



Pożegnanie śp. ks. Władysława Piętowskiego

30 maja 2020 r. o godz. 15.00 w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bratkowicach odbył się pogrzeb naszego rodaka śp. ks. kan. dr Władysława Piętowskiego, byłego proboszcza parafii pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Czarnej k. Łańcuta, który jako kapłan archidiecezji przemyskiej przez 55 lat służył Bogu i ludziom. Ks. kan. Władysław Piętowski zmarł 28 maja w wieku 80 lat. Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. bp Krzysztof Chudzio – sufragan przemyski w asyście księży rodaków oraz kilkudziesięciu kapłanów m.in. z archidiecezji przemyskiej, diecezji rzeszowskiej i sandomierskiej. Homilię wygłosił ks. Sławomir Piętowski, bratanek zmarłego kapłana, wikariusz w parafii pw. św. Józefa Rzeszów-Staromieście. Po zakończeniu Mszy św. zmarłego żegnali bracia kapłani. Ks. bp Krzysztof Chudzio przypomniał sylwetkę zmarłego kapłana i jego drogę duszpasterską. Słowa podziękowania skierował także do najbliższej rodziny zmarłego kapłana za troskliwą opiekę nad

nim w ostatnich latach jego życia. Następnie głos zabrał ks. prałat dr Stanisław Szałankiewicz kolega z roku śp. ks. Władysława, a były proboszcz parafii fara w Przeworsku oraz ks. Zbigniew Góra – proboszcz parafii pw. Imienia Najświętszej Maryi Panny w Czarnej k. Łańcuta, który w imieniu parafian podziękował zmarłemu proboszczowi za posługę w tej wspólnotce parafialnej. Na zakończenie w imieniu rodziny wszystkim podziękował ks. Sławomir Piętowski. Po Mszy świętej kondukt żałobny z trumną zmarłego kapłana, udał się na cmentarz parafialny w Bratkowicach, aby złożyć ciało zmarłego kapłana do grobu. Śp. ks. Władysław Piętowski spoczął w rodzinnym grobowcu. Pożegnała Go cała wspólnota parafialna Bratkowic oraz wierni parafii, w których posługiwał jako duszpasterz.

Śp. ks. kan. dr Władysław Piętowski urodził się 12 września 1940 r. w Bratkowicach. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w I Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie. Następnie



po zdaniu matury w 1958 r. rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. 27 października 1960 r. został wcielony do zasadniczej służby wojskowej, którą odbył w 11 Pułku Czołgów i Artylerii Pancerniej, na stanowisku strzelca w kompanii młodego rocznika. Od 4 stycznia 1961 r. do 27 października 1961 r. pełnił służbę w Kompanii Piechoty Zmotoryzowanej, jako strzelec, a od 28 X 1961 r. do 13 X 1962 r. służył w Komendzie Odcinka Kolejowego. Po zwolnieniu 13 października 1962 r. zasadniczej służby wojskowej został przeniesiony do rezerwy i podjął



kontynuację studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. 20 czerwca 1965 r. w Katedrze Przemyskiej z rąk ks. bp. Stanisława Jakiela przyjął święcenia kapłańskie. Uroczystości prymicyjne odbyły się w Bratkowicach. Po święceniach kapłańskich śp. ks. Władysław Piętowski pracował, jako wikariusz w parafiach Zręcin, Ustrzyki Dolne, Dubiecko, Stalowa Wola, Kłodawa (diecezja zielonogórska), Husów, Grodzisko Dolne, Nozdrzec, Rudnik nad Sanem i Radymno. Był proboszczem w parafii Korczowa-Młyny (1976-1980) i w Czarnej k. Łańcuta (1980-2007). W latach 2007-2010 był kapelanem Sióstr Służebniczek w Woli Małej. W 1978 r. został uhonorowany przywilejem kanonika EC (Expositorium Canoniale). Od 2010 r. przebywał na emeryturze posługując w parafii pw. św. Tadeusza Judy w Rzeszowie oraz w parafii pw. św. Jana Chrzyciela w Bratkowicach. W ostatnich latach ciężko chorował i był pod troskliwą opieką najbliższej rodziny. Śp. ks. Władysław był autorem kilku publikacji. W parafii Korczowa napisał książkę pt. „Stosunki polsko-ukraińskie po II wojnie światowej”. W 2005 r. obronił doktorat na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego z napisanej przez siebie monografii pt. Czarna k. Łańcuta – wieś i parafia”. W 2018 r. z rąk komendanta Wojskowej Komendy Uzupelnień w Rzeszowie otrzymał patent oficerski.

Śp. ks. Władysław Piętowski był skromnym i życzliwym kapłanem, jednym z 17. kapłanów wywodzących się z Bratkowic. Zawsze pamiętał o swojej



Fot. ks. R. Majerski

rodzinnej parafii, z którą utrzymywał stały kontakt. Przyjeżdżał na ważne uroczystości kościelne i patriotyczne.

Wspierał modlitwą, a także finansowo rozbudowę bratkowickiego kościoła.

Redakcja

Wspólnota zawsze razem, nawet przez Internet!

Wspólnym ogniskiem zakończyliśmy kolejny rok formacyjny – 2019/2020. Rok pełen pracy, służby oraz niespodziewanych sytuacji i nowych wyzwań. Zapamiętamy ten czas, choćby ze względu na nasze spotkania, które musieliśmy przenieść do świata wirtualnego. Po wakacjach ponownie wracamy do działania z jeszcze większą mocą!

Druga połowa minionego roku formacyjnego przyniosła nam wiele niespodzianek. Tradycyjnie w nowy rok kalendarzowy weszliśmy z przygotowaniami do Jasełek. Przedstawienie pod tytułem „Przebudzenie” wystawiliśmy, dwukrotnie, 5 stycznia. Tegoroczna ukazana historia uświadomiła nam jak bardzo straciliśmy z oczu najważniejszy sens świąt Bożego Narodzenia. Wielki konsumpcjonizm oraz ogromne przywiązanie do rzeczy materialnych niszczą przeżywanie tej wielkiej tajemnicy narodzin. Wszystkim, którzy zaszczylili nas swoją obecnością oraz złożyli drobną ofiarę, składamy ogromne podziękowanie i wyrażamy naszą wdzięczność. Jesteśmy bardzo szczęśliwi z tak ciepłego przyjęcia naszych Jasełek i docenienia naszej pracy.

Nagrodą za poświęcony czas był wspólny wyjazd na kręgle w czasie ferii zimowych. Całe popołudnie spędziliśmy razem śmiejąc się i bawiąc. Była to odskocznia od codziennej rutyny i chwila relaksu. Zwieńczeniem okresu Bożonarodzeniowego był Koncert Kolęd i Pastorałek w naszym kościele. Już po raz drugi wzięliśmy w nim udział. Wypoczęci i pełni sił wróciliśmy do tradycyjnych piątkowych spotkań rozpoczynając przygotowania do najintensywniejszej części roku – Wielkiego Postu. Niestety nasze ambitne plany pokrzyżował nam wybuch światowej pandemii. Udało nam się przeprowadzić dwie Drogi Krzyżowe za co jesteśmy ogromnie wdzięczni.

Czas społecznego lockdown'u nie był stracony. Okres ten był dobrą okazją, aby się zatrzymać i zastanowić się nad swoimi decyzjami i przewartościować swoje życie. Wszystkie nasze przemyślenia przekazaliśmy w filmiku

działalność. Dopiero 10 października 1990 roku Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży ponownie zostało formalnie powołane do życia. Z tej okazji przygotowaliśmy serie krótkich filmików, aby przybliżyć dzieje naszej wspólnoty i po-



przygotowanym w ramach akcji #wdzieczniza organizowanej przez KSM Diecezji Rzeszowskiej. Do akcji nominował nas oddział KSM w Ropczycach – św. Barbara, a my podjęliśmy się tego wyzwania. W czterominutowym nagraniu ukazaliśmy za co byliśmy wdzięczni w tym czasie oraz jakie zdolności czy zainteresowania odkryliśmy. Filmik można znaleźć na naszym fanpage'u na Facebook'u. Udało nam się także wspólnie spotkać zdalnie na Drodze Krzyżowej.

W tym roku przypada 30 rocznica reaktywacji KSM w Polsce. Historia Stowarzyszenia sięga lat 20. XX w., lecz wybuch wojny i władza komunistyczna uniemożliwiły jego

znac, jak kształtowała się ona przez te wszystkie lata. Nasze piątkowe spotkania przeniesliśmy do świata wirtualnego. Spotykaliśmy się na platformach do wideorozmów, gdzie wspólnie się modliliśmy, rozmawialiśmy na różne tematy czy graliśmy w gry. W trakcie jednego z takich spotkań mieliśmy także gości w ramach akcji #zadzwndoDruha, również organizowanej przez KSM diecezjalny. Naszymi Druhimi byli Monika i Paweł Gordzcy – małżeństwo KSM-owe oraz prezesi Zarządu Diecezjalnego XIII kadencji. Opowiedzieli nam o tym jak się poznali, jakie był ich początki formacji w KSM oraz świadectwo swojej służby dla Stowarzyszenia. Było to niezwykle owocne i miłe spotkanie, które w normalnych okolicznościach zapewne nie doszłoby do skutku ze względu na brak czasu.

Znoszenie ograniczeń związanych ze stanem epidemii pozwoliło nam na stopniowy powrót do normalnego dzia-



łania. 18 maja, w dniu 100. rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, uczestniczyliśmy we Mszy Świętej oraz przygotowaliśmy czuwanie, które zakończyło się Apelem Jasnogórskim. Była to pierwsza okazja od marca, aby zobaczyć się na żywo, a nie przez ekran telefonu. Dokładnie po trzech miesiącach, 5 czerwca, spotkaliśmy się na spotkaniu na zewnątrz. Wszystko przebiegało z zachowaniem reżimu sanitarno-epidemiologicznego. Po tak długim czasie mogliśmy się nareszcie zobaczyć, razem pośpiewać, pograć i potańczyć. Czerwiec był miesiącem zmian, w trakcie ostatniego spotkania odbyły się wybory nowego prezesa oddziału i jego zastępcy. Po serii pytań do kandydatów i głosowaniu wszystkich członków, niemal jednogłośnie, nowym prezesem Oddziału KSM w Bratkowicach została **Klaudia Kozdęba**, a jej zastępcą **Tomasz Dąbek**. Nowo wybranym prezesom składamy gratulacje oraz życzymy wytrwałości w działaniu i gotowości w służbie Bogu i Ojczyźnie.

Chcemy również podziękować Michałowi Przywarze i Mateuszowi Danielowi za pełnienie funkcji prezesa i zastępcy prezesa KSM w Bratkowicach. Ich służba trwała 3 lata, za co jesteśmy im ogromnie wdzięczni, ponieważ wiele dobrego wnieśli w naszą wspólnotę. Życzymy powodzenia i aby wasza praca zawsze była taka owocna!

27 czerwca odbyło się ognisko, które było oficjalnym zakończeniem roku formacyjnego 2019/2020. Zostało rozpoczęte Mszą Świętą. Później wspólnie smażyliśmy smakołyki, rozmawiając i spędzając razem czas. Nie zabrakło również zabaw!

Wszystko odbyło się oczywiście według zasad sanitarno-epidemiologicznych.

Kolejny rok formacyjny rozpocznie się już we wrześniu, będą to nowe wyzwania i służba Bogu. Zapraszamy na spotkanie osoby, które pójdą do 7 klasy jak również starsze od nich.

Klaudia Kozdęba
Michał Przywara



Jasełka 2020.



Spotkania on-line w czasie kwarantanny społecznej.



Wyjazd na kręgle 2020.

Czym jest koronawirus (COVID-19)?

Koronawirus to tajemniczy wirus, który pod koniec 2019 roku pojawił się w Chinach. Był on odpowiedzialny za wywołanie epidemii zapalenia płuc w Wuhan, w prowincji Hubei. Wirus szybko rozprzestrzenił się na całym globie wywołując pandemię.

COVID-19 jest chorobą zakaźną o podłożu wirusowym, która atakuje drogi oddechowe. Może objawiać się podobnie jak przeziębienie, w cięższych przypadkach wywołuje zapalenie płuc czy niewydolność oddechową. W niektórych przypadkach choroba prowadzi do trwałych zmian w płucach, ostrej niewydolności wielonarządowej, wstrząsu septycznego oraz posocznicy. W skrajnych przypadkach choroba może nawet doprowadzić do śmierci pacjenta. Za rozwinięcie się choroby odpowiada **koronawirus SARS-CoV-2**.

Choroba wirusowa COVID-19 przenosi się **drogą kropelkową**. Oznacza to, że osoba zdrowa może zakazić się przez bliski kontakt z osobą chorą. Transmisja koronawirusa odbywa się przez drobne kropelki z dróg oddechowych, które są obecne w ustach i nosie. Gdy chory kaszle, kicha, mówi i wdycha powietrze, patogeny są wdychane przez osoby znajdujące się w pobliżu. Mogą też osiadać na różnych powierzchniach i obiektach znajdujących się w pobliżu. Drugi możliwy sposób przeniesienia się infekcji, to dotknięcie tych powierzchni, a następnie dotknięcie okolic nosa, ust czy oczu. Jak podają naukowcy, wirus może być przenoszony na kolejne osoby nawet w czasie inkubacji, czyli jego wylegu, który trwa dwa tygodnie. W praktyce oznacza to, iż mimo braku objawów można zarażać inne osoby. Średnio pierwsze objawy choroby pojawiają się po upływie około 5 dni.



Najczęściej występujące objawy to: **gorączka, suchy kaszel, zmęczenie**. Nie zawsze wspomniane symptomy występują, ponieważ choroba może przebiegać **bezobjawowo** lub powodować inne **nietypowe dolegliwości** np.: ból mięśni,

ból gardła, biegunka, zapalenie spojówek, ból głowy, utrata smaku lub węchu, nudności i wymioty, zatkany nos, dreszcze, krwioplucie, wysypka skórna lub przebarwienia palców u rąk i stóp. Zdarza się, iż u zakażonego występują **bardzo ciężkie i poważne objawy** jak: trudności w oddychaniu lub duszności, ból lub ucisk w klatce piersiowej, utrata mowy lub zdolności ruchowych.

W większości przypadków infekcja ma łagodny przebieg i można ją pomylić z przeziębieniem lub grypą. Niektóre osoby są jednak bardziej narażone na wystąpienie silnych symptomów i poważnych powikłań. Do **grupy podwyższonego ryzyka wystąpienia ostrej postaci COVID-19** należą: osoby starsze, osoby z chorobami przewlekłymi, w tym chorobami płuc, chorobami sercowo-naczyniowymi, cukrzycą i nowotworami.

COVID-19 wpływa na każdego w inny sposób. U większości zarażonych osób rozwinię się choroba o łagodnym lub umiarkowanym nasileniu. Takie osoby wyzdrowieją bez konieczności hospitalizacji. Niestety u części osób chorych występują objawy o ciężkim nasileniu, wymagające leczenia w warunkach szpitalnych, często na Oddziale Intensywnej Terapii Medycznej. W ciężkich przypadkach potrzebne jest skorzystanie z respiratora, który podłącza się do pacjenta pogrążonego w śpiączce farmakologicznej. W zależności od stanu pacjenta, choroba może doprowadzić do śmierci.



Koronawirus COVID-19 wykazuje podobieństwo do innych koronawirusów (SARS czy MERS). Na tej podstawie możliwe było przygotowanie dwóch testów, które mają za zadanie potwier-

dzić obecność koronawirusa COVID-19. Należą do nich badania genetyczne oraz immunologiczne.

Jak zapobiegać koronawirusom?

- Myć często ręce mydłem pod bieżącą wodą przez co najmniej 30 sekund;
- Dezynfekować ręce preparatami na bazie alkoholu;
- Nie dotykać twarzy rękoma, aby wirusy nie dostały się do ust i nosa;
- Ograniczyć kontakt z osobami, które mają objawy grypy i przeziębienia;
- Zakrywać nos i usta chusteczką higieniczną podczas kichania i kasłania lub zasłaniać łokciem;
- Zachować bezpieczną odległość – minimum 2 metry od innych osób;
- Nosić maseczkę w dużych skupiskach ludzkich i zamkniętych miejscach użyteczności publicznej;
- Pamiętać o częstym praniu i prasowaniu maseczki wielokrotnego użytku i wymianie maseczek jednorazowych;
- Nosić rękawiczki jednorazowe, które należy często dezynfekować i zmieniać;
- Dezynfekować telefon komórkowy, a także inne powierzchnie płaskie często użytkowane (blaty kuchenne, umywalki, toalety, klamki, stoły);
- W sytuacji zagrożenia epidemiologicznego należy pozostać w domu.

Leczenie choroby COVID-19 jest bardzo trudne i złożone. Obecnie nie ma na świecie leku ani szczepionki, które zwalczyłyby wirusa. Zazwyczaj najlepszym rozwiązaniem jest leczenie objawowe. Na świecie trwają intensywne prace nad lekami i szczepionką, a póki co, musimy nauczyć się żyć z koronawirusem COVID-19, przestrzegać zasad higieny, stosować się do zaleceń i wytycznych Ministerstwa Zdrowia i Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

Opracowała Cecylia Homa

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych

„Żołnierze Wyklęci – Niezlomni Żołnierze
Dla których Ojczyzna, to słowo najświętsze
Tak twardzi, jak skała – Żołnierze Wyklęci
Cześć ich pamięci!”

(A. Czerwiec-Banek)

mieszkańcy Bratkowic i przyjaciele szkoły. Po przywitaniu gości, dyrektor szkoły wygłosiła okolicznościowe przemówienie, w którym przedstawiła sylwetki kilku Bohaterów – Żołnierzy Niezlomnych, pochodzących z naszych okolic.

Następnie minutą ciszy uczczono pamięć wszystkich poległych w walkach zbrojnych o wolną Polskę i tych, którzy za wierność własnym ideałom i za marzenia o suwerennej Polsce, po wojnie umierali w więzieniach, byli torturowani i skazywani na śmierć.

6 marca w Niepublicznej Szkole Podstawowej w Bratkowicach odbyły się obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Dzień ten został ustanowiony w lutym 2011 roku, a obchodzimy go 1 marca. To właśnie wtedy, w 1951 r., w piwnicach budynku gospodarczego w warszawskim więzieniu na Mokotowie, zamordowano członków IV Zarządu niepodległościowej, antykomunistycznej organizacji Wolność i Niezawisłość. Byli to:

- ppłk. Łukasz Ciepliński, „Pług” Prezes IV Zarządu WiN,
- mjr. Adam Lazarowicz, „Klamra” z Dębicy – z-ca Prezesa IV Zarządu WiN,
- mjr. Mieczysław Kawalec „Żbik” z Trzciany – członek IV Zarządu WiN,
- kpt. Józef Batory „Argus” z Weryni k. Kolbuszowej – członek IV Zarządu WiN,
- kpt. Franciszek Błażej „Roman” z Nosówki – członek IV Zarządu WiN,
- por. Karol Chmiel „Zygmunt” z Zagorzyc – członek IV Zarządu WiN,
- por. Józef Rzepka „Znicz” z Bratkowic – członek IV Zarządu WiN.

Szkołą uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Adam Dziedzic – wójt gminy Świlcza, radni powiatowi: Tomasz Wojton i Tadeusz Pachorek, radni z Bratkowic: Barbara Buda, Andrzej Kozdęba, sołtys Bratkowic Ryszard Franczyk, Lidia Bułatek – prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Bratkowickiej, Maria Nowożeńska – przewodnicząca Koła Gospodyń oraz proboszcz parafii Bratkowice ks. Józef Książek. Ze Światowego Związku Żołnierzy AK w Rzeszowie nikt nie przyjechał z powodu zagrożenia wirusem SARS-CoV-2. Wśród uczestników uroczystości byli obecni oraz emerytowani nauczyciele i pracownicy szkoły, a także



Fragment programu poświęcono rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu.



Pamięci IV Zarządu WiN.



Recytacja w wykonaniu uczniów z klasy VII.

Na uroczystości zostały wręczone nagrody laureatom „Szkolnego Konkursu Wiedzy o AK”. I miejsce w tym konkursie zdobyli Magdalena Surowiec i Mikołaj Bachórz z klasy VIII. Drugie miejsce zdobył Miłosz Buda z klasy VIII, a trzecie zdobyły uczennice klasy VI – Aleksandra Kwoka i Martyna Chmaj.

Kolejnym punktem uroczystości był program artystyczny w wykonaniu uczniów klas VII-VIII poświęcony Żołnierzom Wyklętym.

Na koniec głos zabrał wójt Adam Dziedzic oraz proboszcz Bratkowic ks. Józef Książek. W swoich wypowiedziach podziękowali wszystkim zgromadzonym za utrwalanie pamięci o Żołnierzach Niezłomnych.

Faustyna Ząbczyk



Wystąpienie wójta Gminy Adama Dziedzica.

Zachowajmy w pamięci

Zbliża się 76. rocznica próby odbicia więźniów – żołnierzy Armii Krajowej osadzonych na zamku Lubomirskich w Rzeszowie. O tych tragicznych wydarzeniach mamy obowiązek pamiętać, i dlatego dla przypomnienia spróbuję w bardzo dużym zarysie przedstawić sytuację żołnierzy Armii Krajowej w tym czasie pod kryptonimem „BURZA”.

Walka żołnierzy AK z okupantem niemieckim

Oddziały „BURZY” inspektoratu rzeszowskiego uzyskały miano – **Grupy Operacyjnej 24 Dywizji Piechoty AK**. Jej dowództwo objął kapitan Łukasz Ciepliński.

Siedzibą głównego sztabu tej Grupy została plebania ks. proboszcza Władysława Wardęgi i wikariusza ks. Józefa Czyża w Staromieściu. Pozostali oficerowie sztabu umieszczeni zostali w Rzeszowie w budynku przy ul. Borelowskiego, natomiast tzw. komenda „Burzowa” obwodu rzeszowskiego ulokowana została w domu obok pałacu Jędrzejowiczów w Staromieściu. W dawnym pałacu Jędrzejowiczów mieści się teraz Szpital Przewodniczący.

Siły Obwodu AK Rzeszów podzielone zostały na pięć zgrupowań:

- **zgrupowanie I** – miało prowadzić akcję w rejonie Dynowa, Błazowej, Hyżnego i Tyczyna. Dowódcą tego zgrupowania został kpt. Józef Maciołek kryptonim „Żuraw”,
- **zgrupowanie II** – przewidziane do działań na prawym brzegu Wisłoka

pomiędzy Łańcutem a Słociną. Tym zgrupowaniem dowodził kpt. Chendyński,

- **zgrupowanie III** – prowadzone było w dwóch grupach. Jedną grupą dowodził ppor. Józef Rzepka „Rekin”, „Znicz”, drugą grupą dowodził ppor. Tadeusz Lis „Ukleja”. Zgodnie z planem zgrupowanie działało w trójkącie wyznaczonym przez miejscowości Świlcza, Głogów Młp. Bratkowice,
- **zgrupowanie IV** – pod dowództwem por. Kazimierza Frydla „Ledka” miało działać w południowo-zachodnim rejonie obwodu obejmującego miejscowości Zgłobień, Niechobrz, Strzyżów, Lutczę, Godową,
- **zgrupowanie V** – miejscem „Burzy” był Rzeszów i jego najbliższe okolice. Tym zgrupowaniem kierował płk. Putek „Zworny”.

Nie sposób jest opisać w jednym artykule wszystkich akcji zbrojnych poszczególnych ugrupowań, było ich bardzo dużo.

W ogólnym zestawieniu akcji „Burza” na terenie obwodu AK Rzeszów straty nieprzyjaciela (niemieckie) wyniosły 365 zabitych, 202 rannych, 109 wziętych do niewoli.

Straty własne: AK wyrażały się liczbą 47 zabitych, 48 rannych, 8 wziętych do niewoli (w tym 2 łączniczki).

Żołnierze AK zdobyli 896 szt. broni, 3 działka przeciwlotnicze oraz 37 ciężkich i ręcznych karabinów maszynowych.

W lipcu 1944 r., kiedy Niemcy wycofywali się ku zachodowi, a od wschodu wchodziła sojusznicza Armia Radziecka, współpraca na ogół żołnierzy AK z armią sowiecką układała się poprawnie.

Oczekiwane od pięciu lat wyzwolenie z okupacji niemieckiej stawało się faktem na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Dnia 2 sierpnia 1944 r. o godz. 4.00 nad ranem oddziały sowieckie weszły do Rzeszowa, a wieczorem tego dnia rozpoczęła się walka o Sędziszów na terenie obwodu AK Dębica. Tym samym zakończyła się działalność akcji „Burza” podokręgu Rzeszów.

Wyzwalane stopniowo od Niemców tereny polskie szybko zostały zdominowane nie tylko przez wojska sowieckie ale i agendy ich służb specjalnych – kontrwywiadu Armii Czerwonej „Smiersz” [*śmierć szpionom*], NKWD [*Narodny Komissariat Wnucziennych Dieł* – Ludowy Komisarjat Spraw Wewnętrznych], NKGB [*Narodny Komitet Gosudarstwiennoj Bezopastnosti* – Ludowy Komisarjat Bezpieczeństwa Państwowego].

W dniu 22 VII 1944 r. zainstalował się nowy rząd pn. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN).

Rozmowy Dowódców AK z Dowódcami Armii Czerwonej nt. dalszej współpracy w walce z Niemcami nie przynosiły żadnego rezultatu.

na rzeszowski zamek Lubomirskich w celu szybkiego rozbitcia więzienia. Całością działań kierował kpt. Łukasz Ciepłiński. Trzon akcji stanowiła grupa uderzeniowa w sile 40 żołnierzy AK ppor. Wiktora Błażewskiego „Orlika”. Podlegały mu zespoły kpt. Stanisława Wiśniowskiego „Kłosa”, ppor. Tadeusza Lisa „Uklei”, sierż. Jana Mika „Brzostka”, plut. Władysława Dyni „Dorsza”. Część żołnierzy skoncentrowano przy ul. Długosza, pozostali zajęli stanowiska od strony ul. Szopena. Byli dobrze wyposażeni w niezbędny sprzęt, w tym w zrzutowe steny, breny, kilkumetrowe drabiny do pokonania zamkowych murów i inny sprzęt saperski. Ubezpieczeniem w sile 28 żołnierzy dowodził Franciszek Błażej „Roman”. Ponadto 15 żołnierzy kpt. Władysława Składzienia „Twardego” tworzyło grupę ewakuacyjną. Ich zadaniem miało być przeprowadzenie już odbitych więźniów do bezpiecznych kryjówek. Przygotowano też patrol medyczny ppor. dr Stanisława Kublina „Kraka”.

Niestety próba opanowania więzienia bez walki nie powiodła się, akowcy zostali zdemaskowani. Ponad godzinne starcie przyniosło straty po obu stronach. Przed godz. 1.00 w nocy kpt. Ciepłiński przerwał atak i wycofał swoich żołnierzy. Część akowców ewakuowała się wzdłuż Wisłoka, część przeszła na południową stronę rzeki. Pod murami zamku zginęli bratkowiccy żołnierze – ppor. Tadeusz Lis „Ukleja” trafiony śmiertelnie w głowę i Franciszek Lachcik „Sawa”, który pośpieszył mu na ratunek. Akcja na zamek Lubomirskich w Rzeszowie zakończyła się niepowodzeniem, jednak żołnierze AK wykonali wiele innych śmiałych i brawurowych akcji odbijania uwięzionych swoich kolegów.

Oficjalnie nowy Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki „Niedziadek” wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej 19 stycznia 1945 r. Jednak represje sowieckie się nie zmniejszyły. Dawni żołnierze AK byli aresztowani, tysiącami wywożeni do łagrów, likwidowani sposobem katyńskim. Tak jak w 1939 r. Polska walczyła z dwoma wrogami – z Niemcami i ZSRR – tak też z tymi samymi wrogami musiała walczyć pod koniec II wojny światowej.

W latach 50. i 60. słuchaliśmy w środkach masowego przekazu o wiecznej przyjaźni Polski i ZSRR, a w tym czasie najlepsi polscy patrioci cierpieli w więzieniach i oddawali życie za swoją ojczyznę. Ostatni żołnierz AK Józef Franczak „Laluś” został zastrzelony 21 X 1963 r.

Stanisław Grędyśa

Odpust parafialny ku czci św. Jana Chrzciciela

24 czerwca 2020 r. obchodziliśmy Odpust w naszej parafii celebrując uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela. Sumie odpustowej przewodniczył ks. Kazimierz Kawa – rodak z Bud Głogowskich.

Św. Jan Chrzciciel to wyjątkowy święty – jako jedyny cieszy się przywilejem obchodzenia jego uroczystości w dniu urodzin. Dodatkowo św. Jan wspomniany jest w kalendarzu liturgicznym 29 sierpnia, kiedy to obchodzimy dzień jego męczeńskiej śmierci.

Jak czytamy na kartach Nowego Testamentu, św. Jan Chrzciciel urodził się pół roku przed Jezusem w Judei, w mieście Aim Karim leżącym ok. 7 km od Jerozolimy. Był on synem żydowskiego kapłana Zachariasza i Elżbiety, która była krewną Maryi (Łk 1,5-80). Jego narodzenie i szczególne posłannictwo zwiastował Zachariaszowi archanioł Gabriel, podczas służby, którą kapłan pełnił w świątyni (Łk 1,8-17). Niestety, Zachariasz wiedząc, że jego żona jest bezpłodna, nie uwierzył archaniołowi, wskutek czego utracił mowę. Dopiero

przy obrzezaniu chłopca, który otrzymał imię zgodnie z poleceniem anioła, Zachariasz wyśpiewał kantyk, w którym sławi wypełnienie się obietnic mesjańskich i wita swojego syna jako proroka, który będzie szedł przed Panem (Łk 1,68-79). Kantyk ten jest stałą częścią codziennej porannej modlitwy Kościoła – Jutrzni.

Już w łonie Matki Jan Chrzciciel zwiastował nadejście zbliżającego się Zbawiciela. „W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę” (Łk 1,39-41) – pisze Ewangelista Łukasz.

Prawdopodobnie po śmierci rodziców św. Jan rozpoczął ascetyczne życie na Pustyni Judzkiej. Kiedy skończył 30 lat mógł według prawa występować publicznie i nauczać, co czynił w okolicach rzeki Jordan. Głównym celem jego misji stało się wzywaniem ludzi do nawrócenia oraz przygotowanie drogi do publicznej służby Jezusa. Symbolem tego był chrzest udzielany przez proroka w rzece Jordan.

Wkrótce działalność św. Jana została zauważona przez starszyznę ludu oraz samego Heroda II Antypasa. Niedługo po chrzcie Jezusa twarde słowa św. Jana na temat niemoralnego małżeństwa tetrarchy Galilei stały się pretekstem, by wtrącić go do więzienia. W dniu urodzin Heroda, podczas uczy, na skutek spisku jego żony Herodia-



dy, Jan został ścięty mieczem. Wydarzyło się to ok. 32 roku.

Po tym wydarzeniu Jezus tak powiedział o św. Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? (...) Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: *Oto ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę.* Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela” (Mt 11, 7-11; Łk 7, 24-27). Takiego świadectwa z ust Chrystusa nie otrzymał żaden inny człowiek.

Św. Jan Chrzciciel był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele. Jemu (oraz św. Janowi Ewangeliste) poświęcona jest Bazylika Rzymska św. Jana na Lateranie. Jest on również patronem Austrii, Francji, Holandii, Malty, Niemiec, Prowansji, Węgier; Akwitania, Aragonii; archidiecezji warszawskiej i wrocławskiej; Amiens, Awinionu, Bonn, Florencji, Frankfurtu nad Menem, Kolonii, Lipska, Lyonu, Neapolu, Norymbergi, Wiednia, Nysy



Fot. ks. R. Majerski

i Wrocławia. Patronuje także wielu zakonom m.in. joannitom (Kawalerom Maltańskim) oraz mnichom, dziewczynom, pasterzom, kowalom, krawcom, kuśnierzom, abstynentom, epileptykom, niezamężnym matkom oraz skazanym na śmierć.

W ikonografii św. Jan ukazywany jest jako dziecko, młodzieniec lub pustelnik, ubrany w skórę zwierzęcą albo płaszcz z sierści wielbłąda. Jego atrybutami są: baranek na ramieniu, na księdze lub u stóp, baranek z kielichem, chłopiec bawiący się z barankiem, głowa na misie i krzyż. Pamiętajmy, że zawsze możemy się zwracać do naszego patrona w różnych potrzebach prosząc o orędownictwo przed tronem Bożym.

Ks. Rafał Majerski

Modlitwa do św. Jana Chrzciciela

Boże, Ty powołałeś świętego Jana Chrzciciela, aby przygotował Twój lud na przyjście Chrystusa Pana, udziel Twójemu Kościołowi daru radości w Duchu Świętym i skieruj dusze wszystkich wiernych na drogę zbawienia i pokoju. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twójego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

(Kolekta z uroczystości)



OGŁOSZENIE

Redakcja „Ziemi Bratkowickiej” zwraca się z prośbą do mieszkańców Bratkowic, naszych Czytelników o udostępnienie starych zdjęć przedstawiających lokalną społeczność do lat 70. XX wieku.

Przymierzamy się bowiem do publikacji wyjątkowego albumu, przedstawiającego Bratkowice w starej fotografii.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. 500 739 330.

Redakcja

Moja pasja, moje hobby

Kolekcjonowanie dla wielu z nas oznacza życiową pasję. Zbierać można praktycznie wszystko od porcelany, znaczków, antyków. Z biegiem czasu posiadanie znaczącej kolekcji staje się radością, dumą. Oddawanie się pasji, jaką jest kolekcjonowanie sprawia, iż człowiek odczuwa zadowolenie z życia. Jednym z kolekcjonerów, zamieszkujących naszą miejscowość Bratkowice, jest Grzegorz Mytych. Na posesji p. Grzegorza, znajdującej się w jednej z części Bratkowic-Dąbry, możemy odnaleźć prawdziwe skarby. I właśnie o tych skarbach i swojej pasji do kolekcjonowania p. Grzegorz zgodził się nam opowiedzieć.

Panie Grzegorzu, odwiedzając pańskie muzeum, bo tak możemy je nazwać, jesteśmy zachwyceni ilością zgromadzonych eksponatów, cennych muzealnie.

Rzeczywiście posiadam dość sporo różnego rodzaju przedmiotów z minionych lat. Ludzie odwiedzający moją wystawę są równie zaskoczeni co Państwo. Często spoglądając na nie, zwiedzający nie mogą uwierzyć, że one przetrwały do dziś. Sądzę, iż dla wielu, w szczególności starszych osób, jest to z pewnością podróż sentymalna do lat młodości. Już nie jednemu zakręciła się łza w oku.

W muzeum można oglądać różnego rodzaju starocie. Od jak dawna je Pan kolekcjonuje? Skąd wzięła się u Pana ta pasja?

Cała przygoda rozpoczęła się jakieś 20 lat temu, kiedy to postanowiłem zrobić porządek w rodzinnym gospodarstwie. Wtedy to znalazłem stare przedmioty codziennego użytku takie jak: mennica, ciernica do lnu, kosy, sierpy i to przywróciło mi wspomnienia dawnych lat. Od tego momentu zrodził się pomysł, aby rozpocząć kolekcjonowanie starodawnych przedmiotów. Przyznam szczerze, że dzięki temu mogę przywrócić pamięć swoich rodziców, dziadków, którzy na co dzień stosowali je czy to na roli, czy w gospodarstwie domowym. Początkowo eksponaty zdobywałem od rodziny. Były to przedmioty zniszczone, wymagające renowacji, które tak naprawdę były do wyrzucenia. W późniejszym czasie za sprawą niedalekiego sąsiada śp. Bronisława Kwoki, zacząłem jeździć po targach staroci. I w ten sposób stopniowa moja kolekcja zaczęła się wzbogacać. Nabyte przedmioty są z terenu całego kraju, dzięki kontaktom z innymi kolekcjonerami mogę sprowadzić przeróżne

cuda. Przykładowo pianola ręczna z 1880, jeden z najcenniejszych eksponatów z mojej kolekcji pochodzi z okolic Lublina. Gromadzenie staroci dostarczyło mi sporo specjalistycznej wiedzy, którą od czasu do czasu staram się przekazywać innym odwiedzającym moje muzeum.



P. Grzegorz na najnowszym nabytku – motocyklu Gazela z 1968 r.

Kolekcjonowanie starodawnych przedmiotów wymaga dużych nakładów finansowych, a przede wszystkim czasu i energii. Ile czasu poświęca Pan na swoją kolekcję?

Kolekcjonowanie staroci sprawia mi dużo przyjemności. Dzięki gromadzeniu ich poznałem bardzo wielu kolekcjonerów. Znajomości te trwają do dziś. Kolekcjonowanie nie jest jednak moją profesją, lecz pasją. Dzięki niemu mam coś, co nie jest moim codziennym zajęciem, a do czego tęsknię i wracam co dzień. Ciężko powiedzieć jak długo zajmuje mi codzienna pielęgnacja eksponatów. Nie-

które przedmioty z mojej kolekcji wymagają gruntownej naprawy i konserwacji. Niekiedy przy jednym egzemplarzu poświęcam sporo czasu i nakładów finansowych. Jednak nigdy nie narzekam, wszystkie naprawy sprawiają mi dużo satysfakcji. Najbliżsi mówią o mnie „złota rączka”, co trochę mnie rozbawia. Ale w gruncie rzeczy może tak jest. Ponadto w mojej kolekcji są przedmioty, których nie poprawiam, ze względu na ich wartość historyczną. Staram się poświęcić kolekcji każdą wolną chwilę.

Jak duże jest Pana muzeum? Co możemy w nim odnaleźć?

Przyznam szczerze, że nigdy nie zliczałem moich eksponatów, ale na pewno jest ich około 1500. Samych zabytkowych magnetofonów i radiodiodników jest około 100 sztuk. Nigdy nie skupiałem się na ilości, tylko na jakości. Niektóre z tych sprzętów jeszcze działają, co sprawia mi największą radość. Większość eksponatów znajduje się w budynku gospodarczym zaadoptowanym na muzeum, a ja staram się je wyeksponować w miarę swoich możliwości. Eksponatów jest dużo, ciągle przybywają nowe, więc zdecydowałem się również zaadaptować garaż znajdujące się nieopodal stodoły, by móc jak najlepiej je prezentować. Jednakże warunki lokalowe nie pozwalają mi na rozmieszczenie tematyczne moich eksponatów. Niektóre z nich takie jak sprzęt rolniczy znajduje się na zewnątrz, niestety warunki bytowe nie pozwalają by umieścić je pod zadasze-

niem. W mojej kolekcji można odnaleźć wspomniany wcześniej sprzęt rolniczy, przedmioty używane w gospodarstwie domowym, radia, kołyski, wózki dla dzieci, zegary, lampy naftowe, maszyny do pisania, maszyny do szycia, młynki, telewizory, fonogramy i wiele innych. Niektóre z nich pochodzą z przełomu XIX i XX wieku. Posiadam również zabytkowy sprzęt motoryzacyjny, który również reperuję, odnawiam w wolnych chwilach. Ponadto odnaleźć można przedmioty związane z kolekcjonowaniem, gdzie obecnie pracuję. Są to przede wszystkim: mundury, czapki

Wyjątkowa kolekcja Pana Grzegorza



Peregrynacja obrazu Matki Bożej „Solidarności”, 25 maja 2020 r.



Bierzmowanie w parafii Bratkowice, 18 lipca 2020 r.



43. pielgrzymka do Częstochowy, 4 sierpnia 2020 r.

Fot. ks. R. Majerski





Fot. W. Kwoczyński



Fot. ks. R. Majerski

41. pielgrzymka rowerowa do Częstochowy, 7 sierpnia 2020 r.



Fot. A. Bednarz

Dożynki parafialne

Bratkowice, 15 sierpnia 2020 r.



Fot. A. Bednarz

kolejowe, lampy kolejowe, stare narzędzia używane w kolei. W swoich zbiorach można odnaleźć stare gazety „Przyjaciółka”, książki, odznaki, emblematy itd. Jest tego tak wiele, że ciężko wymienić wszystko, dlatego zapraszam do mojego muzeum. Nie pobieram żadnych opłat za zwiedzanie, jedyną zapłatą to satysfakcja, że ktoś chciał zobaczyć moją kolekcję. Cieszy mnie, że mogę podzielić się z kimś moją pasją. Chciałbym również w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy do tej pory wsparli mnie oraz ofiarowali bezpłatnie eksponaty.

Czy w Pana kolekcji jest coś, co darzy pan szczególnym sentymentem?

Wszystkie przedmioty są dla mnie cenne, nigdy nie zastanawiałem się co jest tak naprawdę dla mnie ważne. Przyznam się, że bardzo lubię pracować przy sprzętach motoryzacyjnych. Sprawia mi to olbrzymią satysfakcję. Cały remont i konserwacja jednego motoru trwa kilkanaście dni, więc trochę czasu trzeba temu poświęcić. Ale jak to mówią „Dla chcącego nic trudnego”.

Czy wspomina Pan którąś wizytę najbardziej?

Bardzo miło wspominałem wizyty naszych rodaków: profesora Zdzisława Bednarza oraz profesora Jerzego Styki i oczywiście Mieczysława Sawickiego, który był inicjatorem spotkania. Spotkanie odbyło się w przyjemnej, przyjacielskiej atmosferze. Panowie byli pod wrażeniem całej kolekcji. Skrupulatnie przeglądali eksponaty. Do dnia dzisiejszego, utrzymuję kontakt z prof. Bednarzem, który jak mi się sam przyznał lubi także kolekcjonować starocie. Był zachwycony moją kolekcją. Prawdę mówiąc wszyscy odwiedzający moje muzeum są mile widziani i przyjmują ich z otwartymi ramionami. Z zaangażowaniem przedstawiam, opisuję eksponaty znajdujące się w nim. Chciałbym, aby moja kolekcja w przyszłości była wizytówką Bratkowic. Bardzo ważne dla mnie jest to, aby tradycja nigdy nie znikła. Toteż zapraszam młodzież, szkoły do zwiedzenia muzeum. Tak jak wspominałem powyżej, pragnę, aby moje muzeum się rozrastało. Czynień wszystkim, aby tak się stało.

Na posesji widać wiele ciekawych figur wyrzeźbionych z drewna i nie tylko, czy to kolejne hobby?

Czy to hobby? Ciężko powiedzieć. Przyznam, że lubię majsterkować, rzeźbić w drewnie, daję mi to olbrzymią satysfakcję. Wszystkie figurki, które znajdują się w ogrodzie wykonalem własnoręcznie: krokodyl, wiatrak, wędkarz, zwierzęta leśne, gitarzysta. Wszystkie te elementy są dopełnieniem muzeum. Staram się wykonywać wszystko skrupulatnie i z pełnym zaangażowaniem.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy, aby Pana pasja, zaangażowanie nigdy Pana nie opuszczały i aby mógł Pan rozwijać w dalszym ciągu swoje zainteresowania i wzbogacać kolekcję o nowe ciekawe, wyjątkowe eksponaty.

Wszystkich serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszego lokalnego muzeum, które stanie się dla wszystkich autentyczną lekcją historii i sentymentalną podróżą.

Anna Trawka, Tadeusz Bednarz

Wiedza, umiejętności oraz stałe doskonalenie, to podstawa skutecznych działań

Rok 2020 ciężko nazwać zwyczajnym. Sytuacja związana z pandemią koronawirusa, obostrzenia i utrudnienia dotknęły wielu dziedzin życia, w tym również działalności naszej Ochotniczej Straży Pożarnej.

W planie na obecny rok były zarówno cykliczne spotkania dyskusyjno-szkoleniowe, jak również szkolenia wewnętrzne w ilości nie mniejszej, niż w roku ubiegłym. Zanim ze względów bezpieczeństwa musieliśmy zrezygnować z tych planów, udało się zorganizować jedno spotkanie, podczas którego, po długiej i owocnej dyskusji, ratownicy działający czynnie w strukturach Jednostki Operacyjno-Technicznej wspólnie z Zarządem Ochotniczej Straży Pożarnej podjęli dwie kluczowe decyzje. Wszyscy zgodzili się co do konieczności organizacji szkoleń i podnoszenia umiejętności i poszerzania wiedzy druhów, jak również analizując statystykę zdarzeń z ostatniego czasu, powzięte zostało postanowienie, aby szkolenia



Omówienie dostępnego sprzętu i jego rozmieszczenia.

w rozpoczynającym się roku ukierunkować na rozwój w zakresie ratownictwa drogowego.

Niestety, ze wspomnianych na wstępie względów, na pierwsze większe szkolenie przyszło nam czekać dość długo. W sobotnie popołudnie, 4 lipca bieżącego roku, dzięki zaangażowaniu dh. **Adama Juchy** i dh. **Jana Górskiego**, druhowie zebraли się na pierwsze tegoroczne szkolenie wewnętrzne w całości poświęcone zagadnieniom ratownictwa drogowego.

Szkolenie rozpoczęło krótkie wprowadzenie teoretyczne poruszające ogólne założenia samego ratownictwa, proponowane podejście do samych szkoleń, jak również cele i zakres wiedzy, które w dalszej części będą doskonalone. Całość od strony merytorycznej oparta została o najnowsze, oficjalnie dostępne materiały z tego zakresu. Po takim przygotowaniu, druhowie przejechali na plac targowy, aby tam odbyć część praktyczną szkolenia. Tam czekał pojazd udostępniony na potrzeby szkolenia przez Stację Demontażu Pojazdów PRIME AUTO. W pojeździe umieszczony został manekin pozorujący osobę poszkodowaną, przygotowany specjalnie na potrzeby szkoleń strażackich.

Ćwiczenia praktyczne podzielone były na kilka etapów przedzielonych obszernymi wprowadzeniami dotyczącymi sprzętu, jego zastosowań, jak również wskazówek organizacyjnych. Pierwszym etapem części praktycznej było odpowiednie ustawienie pojazdu ratowniczego, czyli pierwsza czynność z zakresu organizacji miejsca akcji. Następnie omówione zostało dostępne wyposażenie, które miało być wykorzystane w dalszych częściach ćwiczeń wraz z jego rozmieszczeniem w poszczególnych skrytkach pojazdu naszej jednostki. Następnie wybrana wcześniej sekcja wsiadła do wozu, pozorując sytuację dojazdu na miejsce działań. Tam pełniący rolę dowódcy przydzielił poszczególnym ratownikom zadania na kolejne etapy ćwiczenia oraz dokonał dodatkowego, krótkiego omówienia na potrzeby trenowanego założenia. Całość wykonywana była z naciskiem na dokładność i zapamiętywanie pewnych schematów postępowania, pomagających w sposób



Technika wykonania podbudowy stabilizującej z podkładów drewnianych.



Stabilizacja i unieruchomienie pojazdu od strony pasażera.



Podbudowa stabilizująca od strony kierowcy.



Ratownik przygotowuje uszkodzonego do ewakuacji.



Wprowadzenie do technik usuwania drzwi kierowcy.



Wykonanie stabilizacji pojazdu na boku z użyciem dostępnych środków.

zorganizowany i skuteczny prowadzić działania, nawet dysponując niewielką ilością ratowników i podstawowym sprzętem. Dzięki temu, szybko i sprawnie, nawet pomimo zupełnego pominięcia podczas tych ćwiczeń aspektu szybkiego działania, miejsce zdarzenia zostało odpowiednio oznakowane i zabezpieczone, przeprowadzono rozpoznanie sytuacji oraz zorganizowane zostało pole sprzętowe z narzędziami niezbędnymi do stworzenia zabezpieczenia przeciwpożarowego, stabilizacji pojazdu i udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy. Po krótkim omówieniu przedmiotów, jakie w pierwszym rzucie znalazły się na polu sprzętowym i ich zastosowania w stabilizacji i unieruchomieniu pojazdu, ratownicy przystąpili do omówionych czynności. Ta część również przebiegła sprawnie, po niej zaś do wnętrza pojazdu wprowadzony został ratownik z uprawnieniami do udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy, aby przygotować uszkodzonego do ewakuacji, pozostali ratownicy w tym czasie przygotowywali narzędzia do uzyskania dostępu i stworzenia drogi ewakuacji. Tę część również poprzedziło wprowadzenie, po czym ratownicy, po zabezpieczeniu uszkodzonego, przystąpili do usunięcia szyby drzwi przednich, następnie zabezpieczyli poduszkę powietrzną kierowcy przed niespodziewanym wystrzałem w trakcie usuwania drzwi, a dalej przystąpili do usunięcia samych drzwi. Po ewakuacji uszkodzonego, omówione zostały aspekty z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

W dalszej części zrealizowano również stabilizację pojazdu przewróconego na bok oraz częściowo omówiono i wykonano dostęp przez klapę bagażnika.

Szkolenie zakończone zostało spotkaniem podsumowującym. Wiedza i umiejętności zdobyte przez druhów z pewnością pomogą sprawniej nieść pomoc, jak również stanowić będą solidną podstawę do dalszego szkolenia, planowanego na początek września bieżącego roku.

Piekarnia „Bratkowianka”

Skąd wziął się pomysł na otwarcie piekarni?

Mój mąż z zawodu jest piekarzem. Przez wiele lat pracował w różnych piekarniach w Polsce, jak również za granicą. Były to jednak piekarnie przemysłowe i pieczywo tam wypiekane było zupełnie inne, oparte na innych recepturach. Mąż cały czas marzył o tym, aby otworzyć swoją własną piekarnię. Podczas rodzinnych spotkań, nasi bliscy często wspominali, że tęsknią za prawdziwym tradycyjnym wiejskim chlebem – takim jaki piekły nasze mamy i babcie w domowych piecach. Postanowiliśmy zagospodarować pustą pomieszczenie obok domu i wybudowaliśmy piec z cegły opalany drewnem. Na początku mąż piekł chleb raz w tygodniu dla najbliższej rodziny, później wieści szybko się rozeszły wśród znajomych i coraz więcej osób pytało o chleb i wtedy zrodził się pomysł otwarcia piekarni. Z racji tego, iż ja lubię piec wszel-

kiego rodzaju ciasta, połączyliśmy z mężem nasze profesje piekarza i cukiernika i w ten sposób powstała piekarnia „Bratkowianka”.

Czy Państwa piekarnia to interes rodzinny?

Tak można powiedzieć. Wypiekami zajmujemy się razem z mężem. W sprzedaży pieczywa pomagają nasze córki.

Jakie wypieki piekarnia ma do zaoferowania?

Pieczemy różnego rodzaju chleb: tradycyjny na liściu kapusty, żytni, graham, z różnymi dodatkami np.: boczkiem, cebulą, żurawiną, śliwką, z ziółkami, z orzechami. Ponadto bułki zwykłe, grahamki, z nasionami oraz wyroby cukiernicze: drożdżówki, pączki, chałki, makowce, wszelkiego rodzaju ciasta i ciasteczka.

W czym tkwi sukces piekarni?

Myślę, że wiele osób, tak jak nasi bliscy tęsknili za tradycyjnym chlebem, którego nie można kupić w sklepie. Chleb w przemysłowych piekarniach pieczony jest zazwyczaj w elektrycznych piecach, przez co pozbawiony jest zapachu, oraz smacznej chrupiącej skórki, którą uzyskuje się podczas pieczenia w piecu opalonym drewnem. Poza tym w naszej piekarni każdy chleb, bułka, pączek, czy drożdżówka są robione własnymi rękami, nie używamy żadnych polepszaczy, spulchniaczy, czy barwników. Wszystko robione jest na tradycyjnym zakwasie. Sukces tkwi również w naszych samodzielnie opracowanych recepturach, które mąż przez lata opracowywał. Proces produkcji pieczywa rozpoczyna się już rano. Przygotowujemy rozczyń, który 12 godzin musi dojrzeć do produkcji chleba, następnie rozpalamy drewnem piec, aby osiągnąć odpowiednią temperaturę. Pieczenie chleba, bułek drożdżówek trwa całą noc, dzięki czemu już od wczesnych godzin można kupić w naszej piekarni świeże pieczywo. W naszą pracę wkładamy „całe serce”, staramy się, aby każdy produkt był starannie dopracowany.

Moja Wioska

Moja wioska Bratkowice, tu się kręci moje życie

Tutaj w polu tato orze, i zasieje znowu zboże.

Tutaj mama w kuchni stoi, i przez okno sobie zerka, czy nie wracam ze spacerka.

Tu z komina dym się niesie i w powietrzu już się czuje, co w mym domu się gotuje.

Tu u dziadzia jest pasieka, z której słodki miód wycieka.

Tu u babci kury gdaczą, kiedy tylko ją zobaczą.

Tutaj Bank, przedszkole oraz żłobek i przychodnie, w której lekarz czeka.

Jest tu także i apteka oraz wiejska biblioteka.

Sklepów również nie brakuje, każdy chętnie w nich kupuje.

Jest i kościół piękny stary, który strzeże naszej wiary.

Jest kwaciarnia i piekarnia, są fryzjerzy, mechanicy, koło lasu pan leśniczy.

Straż pożarna też tu czuwa, żeby żyło się bezpiecznie,

a to dla nas jest konieczne!

Tutaj lasy są zielone, i tereny zalesione.

Tu jest zalew z czystą wodą, która w lecie jest ochłodą..

Na stadionie w piłkę gramy i czasami wygrywamy.

Tutaj każdy jest wesoly, tutaj nawet są trzy szkoły!

Każdy tutaj chętnie chodzi, i nikomu to nie szkodzi.

Wszystko, czego potrzebuję, w mojej wiosce się znajduje.

Takie są me Bratkowice

Czy tu nie jest piękne życie?

Szymon Wdowik, klasa VII SP nr 1

Czy planowane jest poszerzenie oferty?

Cały czas rozmawiamy z gośćmi naszej piekarni i staramy się dopasowywać i rozszerzać nasz asortyment według ich potrzeb. W ostatnim czasie wprowadziliśmy do naszej oferty chlebki okazjonalne: na chrzciny, komunie oraz wesela.

Jak wyobrażają sobie Państwo przyszłość piekarni i jakie snują plany na kolejne lata?

Mamy nadzieję, że nasz chleb oraz wypieki będą zyskiwać coraz większe uznanie. Planujemy w przyszłości się rozwijać, między innymi otworzyć sklep z naszymi wypiekami. Chcemy stawiać na jakość oraz swojskość naszych wyrobów i mimo biegu czasu pozostać przy tym co ponadczasowe, klasyczne i tradycyjne.

Z państwem Renatą i Wojciechem
Andrzejewskimi
rozmawiała Anna Trawka




W ofercie naszej piekarni znajdziecie Państwo

- Chleb „na liście kapusty” duży
- Chleb „na liście kapusty” mały
- Chleb wiejski – foremka
- Chleb żytni czysty
- Chleb graham żytni
- Chleb graham pszenny
- Chleb żytni z ziarnami
- Chleb z boczkiem duży
- Chleb z boczkiem mały
- Chleb cebulowy duży
- Chleb cebulowy mały
- Chleb zwykły
- Chleb z żurawiną
- Chleb ze śliwką
- Chleb owsiany
- Bułki zwykłe
- Bułki grahamki
- Bułki z nasionami
- Charki duże
- Charki małe

Drożdżówki z: czekoladą, marmoladą, budyniem, jabłkiem
 Tradycyjne makowce: duże i małe
 Różnego rodzaju domowe ciasta oraz ciasteczka!

W KAŻDY WTOREK
 Tradycyjne pączki
 z różą oraz budyniem.



**Zapraszamy serdecznie w każdy
 wtorek, piątek i sobotę
 od godziny 5:00
 do wyczerpania asortymentu.**



Nie pytajcie dlaczego!

Codziennie media informują nas o tragicznych wydarzeniach z Polski i z całego świata. Co dzień słyszymy o morderstwach, napadach, rozbojach, korupcji i śmierci niewinnych osób. Mimo że w naszym kraju z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok nasze wioski i miasta stają się coraz piękniejsze, a ludzie żyją dostatnio, to zło coraz śmiej się szerzy. Okazuje się, że wraz ze wzrostem dobrobytu pojawia się wiele przestępstw, nadużyć, oszustw, przywłaszczenia mienia społecznego i państwowego, przemocy.

Krótko po zmianach ustrojowych w Polsce w 1989 r. słuchałem Mszy św. w radio, podczas której ksiądz głosząc kazanie powiedział, cytując: „wygoniliśmy jednego diabła, a w to miejsce przyszło siedmiu”. Jako człowiek dożywający wieku, nie doświadczyłem takiego zła, jakie jest obecnie. Dawniej było to nie do pomyslenia. Okazuje się, że niektórzy ludzie zajmujący ważne stanowiska w życiu zawodowym i społecznym i posiadający duży majątek (dom, kilka mieszkań i samochodów) popełniają nadużycia. Przywłaszczają sobie ogromne pieniądze państwowe i społeczne. Pamiętam, że w czasie okupacji, jak i po wojnie, ludzie żyli w niedostatku i biedzie, ale nie było kradzieży, oszustw, morderstw. Ubóstwo w żadnym wypadku człowieka nie hańbi. Ludzie źli i zaborczy nikogo nie kochają, nawet samych siebie nie kochają.

Nigdy nie wolno też podnosić ręki na kobietę i dzieci, w ogóle na słabszych. Nie wolno krzywdzić starców i kalek. Przemoc niczego nie załatwia, w niczym nie pomaga, niczego nie rozwiązuje. Brak wiary w Boga jest skutkiem występującego zła. Człowiek bez Boga jest pusty w środku, jest skorupą. Niczego w nim nie ma. W Boga można nie wierzyć, ale nie wolno z Boga drwić. W dobie panującego zła przywołuję i stawiam za wzór

naszych rodziców i dziadków, którzy odeszli do Domu Ojca. Byli to ludzie prości i niewykształceni, ale pełni ambicji i honoru. Jako rolnicy dosłownie wrosli w ziemię zakorzenieni. Uważali, że ziemia kochana nikogo nie zamorzy. Byli to wspaniali ludzie, wzorce i autorytety do naśladowania.

Od dziecka trzeba naśladować i obserwować tych ludzi, którzy cieszą się autorytetem. Ubolewam nad tym, że obecnie wielu młodych ludzi nie ma zasad i nie czyta książek. Jest to dramat. Człowiek nieczytający książek jest ubogi w zakresie wiedzy i wypowiedzi. Ukończenie studiów wyższych i nieczytanie książek, to za mało, żeby być inteligentnym i mądrym. Błędna jest opinia, że czytanie książek to nuda, jest wręcz odmiennie. Kto się nudzi, niech weźmie książkę i czyta, a nuda ustąpi. Człowiek czytający dużo książek jest inteligentny i mądry, na każdy temat potrafi rozmawiać. Słuchając takiej osoby, mówi się: ale mądry, ale ocytany. Ma piękny dar mowy. Od dzieciństwa trzeba rozkochać się w książkach, bo książka to sposób na wiedzę i nudę.

Znam osobiście naszych Rodaków wykształconych, posiadających tytuły naukowe, którzy od dzieciństwa czytali dużo książek. Posiadają duży kapitał

ulożony nie w banku lecz w setkach książek, ułożonych na regale w pokoju. Oczywiście przez nich przeczytanych. Dzieciom trzeba zabezpieczyć naukę i hart na całe życie. Te z kolei powinny sto razy dziennie dziękować rodzicom za wykształcenie i zachętę do czytania książek (tych dobrych oczywiście). Złe nawyki gubią i niszczą człowieka. Bardzo naganną przywarą jest wrodzona zaborczość, butność, wyniosłość i pycha. Dosłownie pycha zabija ludzi piastujących wysokie stanowiska. Człowiek butny i zarozumiały szybko traci swoją karierę. Nie można też mieć chorobliwej ambicji. Nie należy nikomu zanadto schlebiać.

Drodzy Czytelnicy, moi Rodacy. Proszę mi wybaczyć, że może zanadto wyeksponowałem w tym artykule istniejące zło. Jestem człowiekiem wrażliwym i to istniejące na świecie zło rani moje serce i odczuwam przygnębienie. Oczywiście, zdecydowana większość naszego społeczeństwa, w kraju i mojej rodzinnej miejscowości, to wspaniali ludzie. Przykładem tego są ogromne rzesze Wolontariuszy służących pomocą ludziom w potrzebie, ich wielka ofiarność i pomoc ludziom poszkodowanym w powodzi oraz chorobie.

Mieczysław Sawicki



BEZPIECZNY POWRÓT DO SZKÓŁ



10 zasad dla ucznia



Masz gorączkę, kaszel lub inne objawy choroby, zostań w domu.



Często myj ręce.



Nie dotykaj oczu, ust i nosa.



Zrezygnuj z podawania ręki na powitanie.



Uważnie słuchaj poleceń nauczyciela.



Używaj tylko własnych przyborów szkolnych.



Spożywaj swoje jedzenie i picie.



Unikaj kontaktu z większą grupą uczniów, np. podczas przerw.



Jeśli czujesz się źle lub obserwujesz u siebie objawy chorobowe, natychmiast poinformuj o tym nauczyciela.



Przestrzegaj zasad bezpieczeństwa przed i po lekcjach.



Jak warto dbać o odporność i czy aktywność fizyczna w dobie Koronawirusa jest potrzebna?

Niestety, ale nadeszły takie czasy, których nikt z nas się nie spodziewał. Czy wyobrażałeś sobie kiedyś, że sytuacja, która dopadła nasz kraj, ba, cały świat, kiedykolwiek będzie miała miejsce? Czy w ogóle pomyślałeś o czymś takim? No właśnie ja też NIE! Kto by się spodziewał?

Zupełnie nikt, nikt nie podejrzewał, że jeden wirus może mieć aż taki wpływ na nasze życie, nasze zdrowie, życie i zdrowie wszystkich ludzi... Ale to już się stało, to już jest za nami, chociaż nie do końca za nami, bo nie wiemy czego jeszcze możemy się spodziewać... Teraz zostało nam czekać, stosować się do zaleceń, dbać o higienę, unikać zatłoczonych miejsc, dbać o odporność, dbać o siebie, bo przecież im wyższa odporność, tym nasza zachorowalność będzie niższa..., a co ma wpływ na wysoką odporność? Odpowiednia dieta, przemyślana suplementacja, zdrowy styl życia i szeroko pojęta aktywność fizyczna, która dla wielu z nas poszła w odstawkę, ponieważ Kluby Fitness i siłownie zostały pozamykane. Więc jak radzić sobie w takiej sytuacji?

Jako specjalistka z dziedziny Diety i Treningu podpowiem Wam, że faktycznie regularna aktywność fizyczna i zbilansowana dieta mają ogromny wpływ na zachowanie zdrowia. Mówicie, że w „dzisiejszych czasach” liczy się tylko zdrowie, oczywiście! Też tak uważam, ale pamiętaj, że **PRZEDE WSZYSTKIM**, aby zachować to zdrowie, nie wystarczy tylko o tym mówić i myśleć, ale trzeba temu trochę pomóc. Regularna aktywność fizyczna ma **OGROMNY** wpływ na nasze zdrowie, na naszą sprawność, może tego tak nie odczuwamy, ale tak jest. A pomyśl co będzie za kilka, kilkanaście lat...



będziesz wdzięczny za to, że wprowadziłeś kiedyś taki nawyk w swoim życiu. Twoje ciało, Twój organizm Ci za to podziękuje. Zaufaj mi, wiem co mówię! Jak również wiem to, że groźba z Was teraz o tym nie myśli, ponieważ wiele osób doświadczyło w tym okresie wręcz katastrofalnych skutków, szczególnie Ci, którzy prowadzili własne biznesy, które niestety nie zdołały przetrwać, lub odkopują się dopiero i wracają do normy, jak również Ci, którzy zostali wysłani na bezpłatny urlop, czy Ci, którym pensje zostały mocno obniżone. I jak tu myśleć dodatkowo o aktywności fizycznej dla zachowania zdrowia? Pamiętaj również o tym, że **STRES** jest pierwszym czynnikiem do obniżenia odporności, a jak człowiek się stresuje, to nie pilnuje tego co je, wrzuca do swojego organizmu „śmieci” i dodatkowo zapija alkoholem, niestety ale taka jest prawda. Odporność spada... stres góruje, brak aktywności, wyższa zachorowalność... Ja sama doświadczyłam negatywnych skutków koronawirusa, dlatego jestem w gronie osób, które ucierpiały, i zajęcia Fitness, które prowadziłam jeszcze nie mają miejsca bytu, natomiast ja zawsze mam „asa” w rękawie i zawsze mam wyjście awaryjne z każdej sytuacji.

Wracając do aktywności, jako specjalistka w tej dziedzinie, niestety nie mogę Was zaprosić jeszcze na żadne grupowe zajęcia, ale zachęcam Was do dbania o siebie i kontynuowania bądź wprowadzenia aktywności fizycznej do swojego dnia codziennego. Zobaczysz, że poczujesz się zdecydowanie lepiej, ze względu chociaż na endorfiny, które nam towarzyszą w trakcie i po treningu.

Więc co ćwiczyć, jeśli nie chcesz wychodzić z domu, szczególnie w zatłoczone miejsca?

Podpowiedź numer 1. Póki możemy jeszcze wychodzić z domów, ubierz wygodne buty i idź po prostu na spacer. Weź dzieci, męża, psa. Czy myślisz, że spacer nie będzie miał wpływu na Twoje samopoczucie? Mylisz się! Będzie miał i to bardzo duży wpływ. W całej tej aktywności fizycznej bardzo ważną jest również – **AKTYWNOŚĆ POZAFIZYCZNA** – czyli wszystko to, co jest związane z ruchem poza aktywnością fizyczną, czyli na przykład spacer. Siedzisz za biurkiem 8 godzin? Nie ma wyproś! Jeśli nie uprawiasz żadnych sportów, wprowadź regularne spacery. **OBOWIĄZKOWO!**

Podpowiedź nr 2. Bieganie. Nie lubisz biegać? Weź koleżankę i wybierzcie się na tak zwane marszobiegi. Co to znaczy? Zaplanujcie sobie godzinny turnus, zacznijcie od spaceru, po czym przejdźcie do szybszego marszu, a następnie do truchtu. Powtórz w miarę możliwości, czyli np. 2 minuty spacer, 2 minuty szybszy marsz i 2 minuty trucht, i tak na zmianę. Stopniowo zwiększaj o kilka minut. Może akurat pokochasz bieganie tak jak ja.

Podpowiedź nr 3. Rower. Nie znam nikogo, kto by nie lubił tej aktywności fizycznej. Czy to będzie szybsza jazda, czy zwiedzanie, czy przejażdżka rodzinna, to zawsze rower

sprawia ogromną przyjemność i wysmukla nogi. Pamiętaj o kasku!

Podpowiedź nr 4. Nordic walking. Coraz więcej jest zwolenników tego rodzaju aktywności fizycznej. Chodzenie z kijkami jest o tyle fajne, że rewelacyjne odciąża kręgosłup, nie obciąża stawów tak jak na przykład bieganie i naprawdę spala dużo kalorii.

No a co w sytuacji, kiedy nie można wyjść z domu z różnych względów?

Podpowiedź nr 5. Kanał YouTube – a tutaj do wyboru, do koloru, każdy znajdzie coś dla siebie. Kanał YouTube jest niesamowitym narzędziem do zadbania o siebie, ponieważ znajdziemy tam ogromne ilości ćwiczeń, zestawów treningowych, treningów fitness, itp. Sama kiedyś korzystałam z tego i uważam, że każdy znajdzie coś dla siebie. Jeśli uważasz, że tego jest za dużo i nie wiesz zupełnie jakie ćwiczenia wybrać, jakiego Trenera, napisz do mnie, a podpowiem Ci, kto jest warty uwagi.

Podpowiedź nr 6. Stwórz swój własny trening lub skorzystaj z pomocy Trenera Personalnego, którego znasz lub obserwujesz. W tej chwili Trenerzy też mają nieciekawą okres

w swoim biznesie, dlatego na pewno nikt nie odmówi Ci pomocy. Trener dobierze plan do Twoich potrzeb i podpowie jak wykonywać ćwiczenia.

Podpowiedź nr 6. Orbitrek – rowerek stacjonarny. Moja przygoda z aktywnością fizyczną zaczęła się właściwie od ćwiczeń na Orbitreku, można spalić dużo kalorii i wyrzeźbić sylwetkę. Zaczynaj od 30 minut codziennie, lub co drugi dzień, i wydłużaj trening co kilka dni o 5 minut, aż dojdiesz do godziny. Postaw Orbitreka w salonie i obejrzyj ulubiony serial, a czas zleci nawet nie wiesz kiedy. To samo jest z rowerkiem treningowym, z tym, że na rowerku pracują głównie nogi. Może warto zainwestować w taki sprzęt? Nie musi być nowy, wystarczy używany.

To takie małe podpowiedzi z mojej strony, pamiętaj, że warto się trochę poruszać, dla siebie, dla zdrowia, dla samopoczucia, dla odporności. Jeśli masz jakieś pytania czy wątpliwości pisz do mnie śmiało, a razem coś zaradzimy.

Trzymajcie się zdrowo i aktywnie.

Sabina

Przedszkole i Żłobek w Bratkowicach

„Ktoś mądry powiedział kiedyś, że życie składa się z powitań i pożegnań”. To zdanie możemy z pewnością przytoczyć kończąc edukację przedszkolną. Nie tak dawno witaliśmy się – był wrzesień i dzieci przyszły po raz pierwszy do naszego przedszkola, a tak szybko już nadszedł czas pożegnania.

Ten wspólny rok minął nam bardzo szybko. Było wiele zabawy i nauki, tej w budynku przedszkola i nauki zdalnej, było mnóstwo wspólnych chwil. Przed-

szkole stało się dla dzieci drugim domem. Mamy nadzieję, że wszyscy będziemy wspominać te wspólnie spędzone miesiące z uśmiechem na twarzy.

Zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, aby jak najlepiej przygotować dzieci do przekroczenia progu szkoły – mamy nadzieję, że nam się to udało.





Część dzieci z nami zostaje i cieszymy się, że będziemy się jeszcze spotykać. A dzieci, które idą do pierwszej klasy prosimy odwiedzajcie przedszkole, pamiętajcie o wychowawcach, Patronie przedszkola – Świętym Janie Pawle II – przyjacielu dzieci. Życzymy wam wiele sukcesów w szkole.

Każde kolejne zakończenia roku szkolnego są okazją do złożenia podziękowań władzom Gminy Świlcza za wkład poniesiony dla stworzenia bardzo dobrych warunków edukacyjnych najmłodszym mieszkańcom Bratkowic i innych miejscowości. Składamy podziękowania wszystkim sponsorom, rodzicom naszych maluchów za nieocze-

nioną pomoc i życzliwość, wsparcie finansowe i rzeczowe.

Ale przede wszystkim dziękujemy wam drogie Dzieci – za codzienny uśmiech i radość jaką nas obdarowywałyście, za entuzjazm i spontaniczność okazywaną przez cały wasz pobyt w przedszkolu i żłobku.

„W roku szkolnym 2020/2021 w przedszkolu będzie funkcjonowało 6 oddziałów przedszkolnych z liczbą 150 dzieci i jeden oddział żłobkowy liczący 20 dzieci. W bieżącym roku rozpoczęto prace adaptacyjne w Szkole Podstawowej nr 1 w Bratkowicach związane z przeniesieniem klasy „0” do szkoły. Jednakże z powodu przeprowadzenia pełnej proce-

dury uzyskania pozwolenia na budowę, mogą wystąpić opóźnienia, na które gmina nie będzie miała wpływu. Gmina Świlcza dołoży wszelkich starań, aby w roku 2021 oddział „zerówki” funkcjonował przy Szkole Podstawowej nr 1 w Bratkowicach” (informacja z komunikatu Wójta Gminy Świlcza Adama Dziedzica).

Przed nami czas wyczerpanej pracy, by przygotować się do przyjęcia nowych maluchów w przedszkolu i żłobku. Liczymy na wsparcie, pomoc i życzliwość przyjaciół przedszkola mając za cel dobro i uśmiech najmniejszych mieszkańców Bratkowic i Gminy Świlcza.

Krystyna Kubas



Czas konkursów

Uczniowie Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Bratkowicach chętnie uczestniczą w licznych konkursach organizowanych na szczeblu szkolnym i pozaszkolnym.

25 lutego odbył się **Ogólnopolski Konkurs „Zuch”**, w którym uczniowie klas I-III sprawdzali swoją wiedzę z zakresu edukacji polonistycznej, matematycznej i społeczno-przyrodniczej. Laureatami konkursu zostali: Daria Szopa kl. III, Lidia Szopa kl. I, Antonina Szczepanik kl. I, Kamil Łyczko kl. I, Błażej Wołowicz kl. I i Adam Lis kl. I.

26 lutego uczniowie klas I-III mieli okazję zweryfikować swoje wiadomości i umiejętności w **Ogólnopolskim Konkursie „Zuch” z języka angielskiego**. Laureatami konkursu zostali: Błażej Wołowicz kl. I (zajął I miejsce i grawerowany dyplom), Daria Szopa kl. III i Julia Dworak kl. II.

4 marca uczniowie klas IV-VIII zmierzili swoje siły w **Ogólnopolskim Konkursie „Galileo” z języka angielskiego**. Laureatami tego konkursu zostali: Miłosz Buda kl. VIII, Martyna Chmaj kl. VI i Nicola Warzybok kl. IV. Jakub Trzyna z kl. IV otrzymał wyróżnienie.

Wojewódzki Konkurs „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa”

Uczniowie kilku klas wzięli udział w XVI edycji Wojewódzkiego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży pod hasłem „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa” organizowanym przez Zespół Szkół w Pogwizdowie Nowym.

Konkurs przebiegał w trzech kategoriach

I Dzieci przedszkolne: „Rok w lesie – jesień”

II Uczniowie klas I-III: „Barwne łuszczeni polskich lasów”

III Uczniowie klas IV-VIII: „Święty Hubert znany i nieznan”

Uczennica klasy III, Daria Szopa, za pracę pt. „Ptasia stołówka” otrzymała II miejsce w kategorii klas I-III.

Wojewódzki Konkurs „A nam Henryk Sienkiewicz patronuje”

Organizatorem konkursu był Zespół Szkół nr 1 w Nienadówce, którego Szkoła Podstawowa nosi imię tego znanego powieściopisarza, laureata Nagrody Nobla. W konkursie wzięli udział uczniowie najstarszych klas. W kategorii prezentacja multimedialna uczeń

klasy VII Bartosz Olbrot otrzymał wyróżnienie.

Powiatowy Konkurs „Pocztówka z Rzeszowa”

14 lutego w Muzeum Etnograficznym w Rzeszowie odbyło się podsumowanie VI edycji Powiatowego Konkursu Plastycznego „Pocztówka z Rzeszowa” pod hasłem „Rzeszów miastem kultury, sportu i rekreacji”, w którym wzięli udział uczniowie klas I-III naszej szkoły. Trzy nasze uczennice zostały laureatami: Lidia Szopa z klasy I, Julia Dworak z klasy II i Daria Szopa z klasy III. Dziewczynki otrzymały nagrody, pamiątkowe dyplomy i upominki. Podczas rozdania nagród uczniowie i ich opiekunowie poznali bliżej sylwetkę Franciszka Kotuli, nauczyciela SP 1 w Rzeszowie w okresie międzywojennym, później etnografa i muzealnika, obecnie patrona Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie. Laureaci mieli także okazję zwiedzić Muzeum Etnograficzne.

Wojewódzki Konkurs „Moja miejscowość i region są piękne”

Konkurs zorganizowany został w maju przez Zespół Szkół Podstawowych nr 2 w Nienadówce. Zadaniem uczestników było wykonanie prezentacji multimedialnej promującej walory swojej miejscowości lub regionu. W konkursie wzięli udział uczniowie starszych klas. Oczywiście, wszyscy zaprezentowali historię naszej wsi i uroki Bratkowic. Miłosz Buda uczeń klasy VIII zajął w tym konkursie III miejsce.



Daria Szopa – finalistka konkursu „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa”.



Grawerowany dyplom za I miejsce dla Błażeja Wołowca.



Jedna z prac konkursowych.



Laureatki konkursu Pocztówka z Rzeszowa.



Współcześni bohaterowie.

W tym roku z powodu pandemii nie odbyło się wiele cyklicznych konkursów powiatowych i wojewódzkich, w których nasi uczniowie uczestniczyli w poprzednich latach, ale w szkole, w czasie zdalnego nauczania został zorganizowany **Konkurs Plastyczny „Bohaterowie 2020”**. Konkurs został ogłoszony w maju i cie-

szł się wśród uczniów dużym powodzeniem. Do szkoły wpłynęło wiele prac. Za bohaterów obecnego roku dzieci uznały ludzi różnych zawodów, którzy w okresie pandemii, mimo zagrożenia, wykonywali swoje codzienne obowiązki, pomagając chorym i służąc całemu społeczeństwu. Na pracach pojawiali się oczywiście naj-

częściej lekarze i pielęgniarki, ale wielu uczniów za bohaterów uznało strażaków, listonoszy, ekspedientki i wojsko. Prace zostały wyeksponowane na plenerowej wystawie na boisku szkolnym. Uczestnikom wszystkich konkursów serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów!

Dorota Fabińska

Praca zdalna w Przedszkolu Publicznym w Bratkowicach

Z powodu czasowego ograniczenia funkcjonowania szkół i placówek oświatowych, w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom Ministerstwa Edukacji Narodowej, w Przedszkolu Publicznym im. Jana Pawła II w Bratkowicach realizowane było kształcenie na odległość, które obowiązywało od 25 marca 2020 r.

Dzięki wykorzystaniu różnorodnych metod i technik oraz dostępnych środków komunikacji na bieżąco współpracowaliśmy z Rodzicami.

Swoją aktywność wychowawcy rozpoczęli od poinformowania rodziców o organizacji zdalnego nauczania w naszej placówce i sposobach realizacji kształcenia na odległość. Nauczyciele umożliwili też Rodzicom, w razie pilnej potrzeby, bezpośredni kontakt telefoniczny.

Jak wyglądała nasza praca zdalna?

Otóż, nauczyciele codziennie pocztą elektrofoniczną, poprzez dziennik: Vulcan, grupy fb, oraz Messengera wysyłały propozycje zabaw i zajęć edukacyjnych do wszystkich Rodziców, dołączając jako załączniki – karty pracy, kolorowanki, piosenki mp3, linki do polecanych stron publikujących ciekawe materiały edukacyjne – filmy, bajki i baśnie, teatrzyki; zaproszenia do akcji przedszkolnych



dzi, umiejętności, oraz postaw społecznych przewidzianych w programie nauczania.

Od 11 maja 2020 r. nasze przedszkole zostało otwarte ponownie w nowym reżimie sanitarnym. W związku z tym, że mogła być przyjęta bardzo ograniczona liczba dzieci, nauczyciele nadal przygotowywali propozycje zabaw i zajęć dla dzieci w takiej samej formie jak dotychczas.

Dziękujemy wszystkim rodzicom za zaangażowanie w procesie zdanego nauczania naszych przedszkolaków, oraz nadsyłanie zdjęć, oraz filmików dokumentujących tą pracę.

Agnieszka Toton



i ogólnopolskich; zachęcając do aktywności i informacji zwrotnej w postaci zdjęć, uwag i propozycji;

Rodzice mieli możliwość:

- komentowania – przesyłania informacji zwrotnych,
- umieszczania własnych propozycji,
- zamieszczania zdjęć obrazujących aktywność ich dziecka.

Poprzez zdalne nauczanie dzieci poznały zasady komunikacji w środowiskach wirtualnych i przygotowywały się do przyszłego życia zawodowego, które w znacznej mierze realizowane będzie w oparciu o systemy informatyczne.

Wszelkie działania w środowisku zdalnym służyły również zdobyciu wie-



Zdalne obchody Dnia Europy

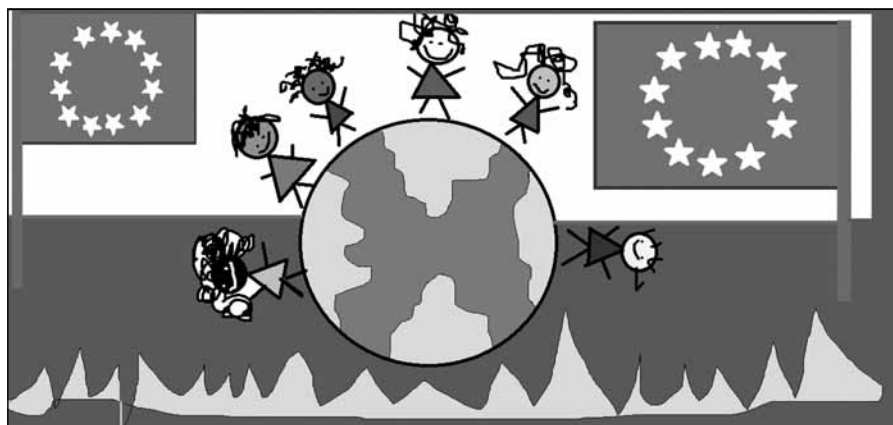
*Jasność twoja wszystko zaćmi, złączy, co rozdzielił los,
Wszyscy ludzie będą braćmi, tam, gdzie twój przemówi głos
(fragment poematu „Oda do radości” – Fryderyka Schillera – hymn UE)*

Od kilku lat uczniowie NSP w Bratkowicach uczestniczą w obchodach Dnia Europy, organizowanym przez Centrum Edukacji Międzynarodowej WSiZ w Rzeszowie w dniu 9 maja, w rocznicę podpisania w 1950 roku deklaracji Schumana. W czasie takiej uroczystości odbywają się konkursy wiedzy o Unii Europejskiej, uczniowie występują w roli europosłów i wygłaszają sprawozdania. Uczestnicy spotkania, uczniowie różnych szkół, wyposażeni w charakterystyczne rekwizyty i flagi reprezentują poszczególne kraje UE. Całej imprezie towarzyszy maskotka Unii Europejskiej – Syriusz, który bawi dzieci i chętnie pozuje z nimi do zdjęć.

W tym roku ze względu na pandemię koronawirusa udział w takim spotkaniu był niemożliwy. Zespół Informacji Europejskiej Europe Direct-Rzeszów opracował inną formę wspólnego świętowania. Uczniowie zostali zaproszeni do udziału w akcji „RAZEM lepiej w Europie”. Zadaniem uczniów było wykonanie na komputerze pracy graficznej o takiej tematyce. Uczniowie NSP w Bratkowicach chętnie włączyli się do tej akcji i pod zdalną opieką nauczycieli informatyki, Kingi Murias i Haliny Kotula, wykonali wiele ciekawych kompozycji graficznych. Prace zostały wysłane do WSiZ i umieszczone w galerii na stronie Internetowej



Praca Bartosza Obrota – kl. VII.



Praca Kamili Zawiszy
– kl. II.



uczelnii. Szkoła otrzymała podziękowanie za aktywny udział w akcji, a uczniowie zostali zaproszeni do udziału w spotkaniu online. Spotkanie pod hasłem „**Razem lepiej w Europie!** z uczniami Niepublicznej

Uczniowie NSP w Bratkowicach na obchodach Dnia Europy w ubiegłym roku.

Szkoły Podstawowej w Bratkowicach odbyło się 9 czerwca br. Uczestniczyli w nim uczniowie klas I – III i ich wychowawcy. Spotkanie prowadziła Ewa Nowak-Koprowicz, Na tych zajęciach dzieci poznały jeden z krajów UE, atrakcyjny turystycznie i licznie odwiedzany przez Polaków – Chorwację. Zajęcia były bardzo ciekawe i podobały się wszystkim uczestnikom.

Janina Gawel

Michał Jankowiak

Szkoła

Do szkoły dzieciaki,
Na ramię plecaki,
Wakacje za nami,
Nauki już czas.

Na przerwach skakanie,
Kredami mazanie,
Gdy dzwonek zadzwoni,
Idziemy do klas.

Czytanie, liczenie,
Poprawne mówienie,
Wesołe literki,
Nie pójda dziś w las.

Bo wprawdzie nauka,
Niezwykła to sztuka,
Lecz także zabawa,
Co w każdym jest z nas.

Nikola Łydzbińska

Poranna pobudka

Budzik dzwoni już od rana,
Wstaję jakaś niewyspana,

Szybko mleko i kanapka,
Mycie buzi, pośpiech, czkawka.

Patrzę – stoi wciąż ta sama,
Moja szkoła ukochana,

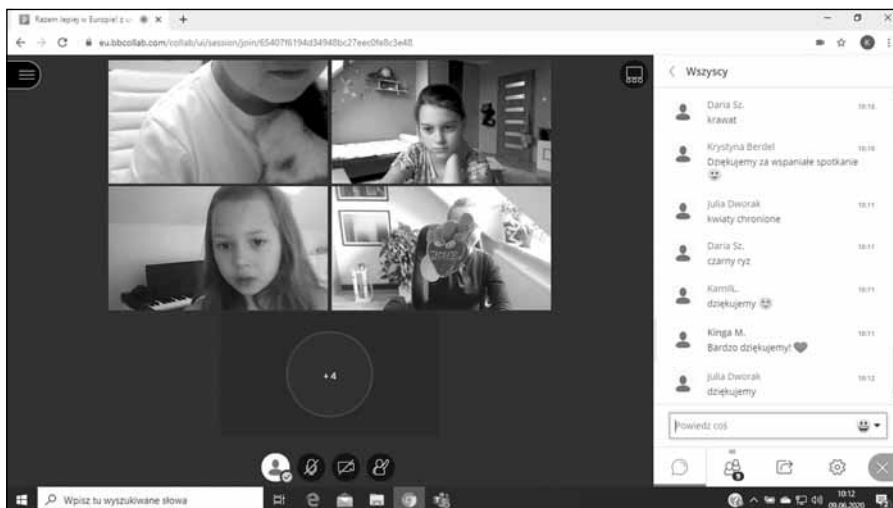
Widzę w niej plusy same
Oraz buzie roześmiane.



Praca Natalii Urban – kl. V.



Praca Wiktorii Kwoki – kl. V.



Zajęcia online o Chorwacji.

Już możemy odkrywać arkana nauk przyrodniczych!

Pracownie przedmiotów przyrodniczych, wymagają specyficznego wyposażenia, a chemia i fizyka należą do przedmiotów, których nie można nauczać tylko metodą słowno-poglądową.

Najważniejszym elementem lekcji na tych przedmiotach, dającym możliwość przekazywania wiadomości oraz kształcenia umiejętności, jest doświadczenie. Ta ogromna rola ćwiczeń laboratoryjnych w ich nauce, wymaga, aby każda szkoła podstawowa – w myśl nowej podstawy programowej – wyposażona została w pracownię przedmiotową. Naprzeciw tym oczekiwaniom wyszło Ministerstwo Edukacji Narodowej, które w ramach programu „Rezerwy części subwencji oświatowej” stworzyło tą możliwość. Program subwencji rozpoczął się w roku 2018 i został zaprojektowany na cztery lata. Co roku Ministerstwo Edukacji Narodowej przeznacza ok. 80 mln zł, czyli w sumie ok. 320 mln zł na realizację tego programu. Dofinansowanie obejmuje wyposażenie w pomoce dydaktyczne niezbędne do realizacji podstawy programowej przedmiotów przyrodniczych (biologia, geografia, chemia i fizyka). Dzięki temu wsparciu, w II semestrze roku szkolnego 2019/202012 w Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach, powstała profesjonalna pracownia chemiczno-fizyczna.

W skład powstałej pracowni wchodzi:

- 20-stanowiskowa pracownia z panelem doświadczalnym (podłączenie wody i prądu),
- stół demonstracyjny wyposażony w instalację elektryczną w skład której wchodzi: zasilacz z płynną regulacją napięcia i natężenia, mierniki

woltomierz i amperomierz, rozdzielnia prądowa na poszczególne stanowiska uczniowskie,

- dygestorium (przeszklona komora na doświadczenia),
- szafy metalowe z odciałem na odczynniki chemiczne,
- pomoce dydaktyczne do praktycznej i teoretycznej nauki przedmiotu.

Zainstalowana doświadczalna pracownia chemiczno-fizyczna, zawiera nowoczesne rozwiązania techniczne potrzebne do praktycznej nauki przedmiotu oraz uwzględnia komfort i samopoczucie uczniów.

Stół demonstracyjny umieszczono na specjalnym podeście w celu poprawy widoczności przeprowadzanych pokazów doświadczeń nauczycielskich. Stanowiska robocze dla uczniów stanowią stoły uczniowskie ze specjalnie do tego celu przygotowanymi blatami i panelem doświadczalnym. Na ścianie zamieszczono układ okresowy oraz plansze dydaktyczne urozmaicające proces dydaktyczny. Zakupiono również niezbędne odczynniki chemiczne, sprzęt oraz szkło laboratoryjne. Zadbano również, by istniała możliwość stałego przechowywania w pracowni sprzętu laboratoryjnego, przyrządów pomiarowych, eksponatów, minerałów, tablic, etc. Nasza pracownia daje możliwość wykonywania wielu ciekawych doświadczeń i eksperymentów.

Dzięki zakupionym pomocom edukacyjnym nauczyciel może w innowacyjny sposób przekazywać wiedzę, by

angażować uczniów i dbać o relacje uczeń-uczeń, nauczyciel-uczeń. Pamiętajmy, że warunki w sali lekcyjnej są niezwykle istotnym aspektem efektywnej pracy w szkole. Uczniowie oraz nauczyciele spędzają w nich dużo czasu, w związku z czym warto zadbać o to by proces nauczania stał się przyjemnością dla nauczyciela i dla uczniów.

Powstała pracownia chemiczno-fizyczna świadczy o tym, iż Szkoła Podstawowa nr 2 im. Jana Pawła II w Bratkowicach wie, że dziecko, uczeń jest ciekawe świata, interesuje go otoczenie i chce zrozumieć przyrodę, a szkoła, nauczyciel ma obowiązek by wyjść naprzeciw temu odkrywaniu.

Pracownia ta daje możliwość maksymalnego zbliżenia procesu kształcenia do pracy badawczej. Właśnie takie formy kształcenia są jednocześnie atrakcyjne dla ucznia, jak i sprzyjają podnoszeniu wyników nauczania.

Niezależnie od tego, jaki w przyszłości zawód wybiorą uczniowie, podczas lekcji będą mieli okazję badać i odkrywać, a ugruntowana postawa analityczna wobec rzeczywistości na pewno przyda im się w życiu.

Ponadto nowoczesna pracownia chemiczno-fizyczna będzie mogła pełnić integrującą funkcję w społeczności lokalnej, stając się miejscem otwartych spotkań, pokazów efektownych doświadczeń chemicznych oraz prezentacji projektów uczniowskich.

Urszula Demitraszek



Zdalne nauczanie, czyli „nie taki diabeł straszny, jak go malują”

Sytuacja w Polsce zobligowała szkoły do sięgnięcia po narzędzia do pracy zdalnej. Takie rozwiązanie niesie za sobą wiele korzyści. Przede wszystkim pozwala nauczycielom i uczniom zachować płynność pracy i uniknąć piętujących się zaległości. Ale też jest bodźcem dla wielu nauczycieli (szczególnie dla tych, którzy na co dzień nie korzystają z edukacyjnych aplikacji, platform czy narzędzi online), aby przełamać się i zdobyć nowe umiejętności. Z pewnością przydadzą się one także po powrocie do szkolnej klasy i urozmaicą uczniowską rutynę. Takie wnioski padły w Szkole Podstawowej nr 2 na konferencji podsumowującej. Ale, czy od początku było tak różowo?

Gdy nauczyciel nie dysponuje takimi narzędziami jak kartkówki, oceny czy uwagi w dzienniczku, musi włożyć dużo więcej wysiłku, aby jego praca przyniosła oczekiwane rezultaty. Nauczyciel w nauczaniu zdalnym powinien więc inspirować, zachęcać, rozbudzać ciekawość i nie zapominać o dobrej zabawie! Bo przecież wtedy uczy się najwięcej. Należy pamiętać, że same narzędzia, choć dają wiele możliwości, nie są wystarczające, by nauczanie zdalne zostało przeprowadzone efektywnie. Nauka online nie jest przecież przeniesieniem szkolnej ławki do Internetu. Wymaga zupełnie innej metodyki, planowania pracy oraz innych typów zadań i aktywności. Przede wszystkim jednak nauczyciel musi przyjąć rolę tutora w procesie nauczania. Co to oznacza? Nauczyciel musi stać się dla swoich podopiecznych przewodnikiem, opiekunem, który pomaga uczniowi obrać właściwy kieru-



nek. Większość pracy spoczywa więc na uczniu. On sam musi pewne zadania wykonać i przyswoić wiedzę i właśnie za to jest odpowiedzialny. W takim procesie tylko pozornie rola nauczyciela jest mniejsza. W rzeczywistości wymaga ogromnego zaangażowania. Musi, bowiem odpowiednio zmotywować swoich uczniów i zainspirować ich na tyle, by w wolnym czasie samodzielnie chcieli pogłębiać wiedzę z danej dziedziny. Oczywiście należy podkreślić ogromną rolę rodziców, którzy w początkowym chaosie domowej szkoły spinali grafiki, wysyłali prace, drukowali.

Sytuacja została opanowana, gdy wszyscy nauczyciele zaczęli korzystać z jednego narzędzia – Office 365, które skupia wiele aplikacji w jednym miejscu. Można więc było „rozwinąć skrzydła”. Uczniowie pracowali w grupach, komunikowali się, motywowali wzajemnie i natychmiast widzieli wykonane

przez kolegów prace. Efekty twórczej działalności umieszczaliśmy na szkolnej stronie facebookowej. Powstały świetne projekty: film z okazji 100. rocznicy urodzin naszego Patrona Jana Pawła II, prezentacje z okazji Dnia Ziemi, piękne prace plastyczne klas młodszych z okazji Dnia Flagi, Dnia Matki i Ojca. I chociaż zakończenie roku szkolnego odbyło się tradycyjnie, to klasa ósma ze względu na wymogi sanitarne pożegnała się występem on-line. Chwyta za serce!

Nauka i nauczanie powinno nieść radość zarówno uczniom, jak i nauczycielom. Zdalne nauczanie było czasem wspólnego uczenia się nowego trybu pracy, poszerzania horyzontów, wielką lekcją samokształcenia dla wszystkich! Podziękujmy sobie wszyscy-wykonaliśmy dobrą robotę!

Bogumiła Majka

Zadania inwestycyjne Gminy Świlcza

W dniu 13 lipca br. Rada Gminy Świlcza podjęła uchwałę dotyczącą wprowadzenia do budżetu gminy nowych zadań inwestycyjnych i przedsięwzięć na kwotę **1.492.307,72 zł**. Zmiany te wprowadzono zgodnie z podpisanymi umowami na niżej wymienione zadania:

1. Umowa nr OW-VI.052.5.24. 2020v z dnia 29 maja 2020 r. na realizację operacji **pt. „Warsztaty rękodzieła artystycznego w gminie Świlcza – Zrób To Sam”** w ramach Planu Działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, Plan operacyjny na lata 2020-2021 – kwota 15.711,72 zł.

Celem głównym projektu jest nabywanie wiedzy, umiejętności i doświadczenia w zakresie technik wykorzystywanych do tworzenia rękodzieła artystycznego na obszarach wiejskich.

Celem szczegółowym projektu jest rozwijanie kompetencji interpersonalnych, budowanie wiary we własne moż-

liwości, wzmocnienie poczucia własnej wartości poprzez uczestnictwo warsztatach z rękodzieła artystycznego w okresie sierpień – wrzesień – październik. Realizacja projektu pozwoli zintegrować i zaktywizować środowisko mieszkańców wokół działań edukacyjnych i kulturalnych mających na celu rozwój umiejętności, pasji czy zainteresowań. Projekt ma także na celu rozwijanie zainteresowań i uzdolnień, wzbogacanie doświadczeń, aktywne spędzanie czasu, nabywanie wiary we własne możliwości, rozwijanie talentów.

Ramowy program warsztatów z rękodzieła artystycznego będzie się składać z następujących części:

- Warsztaty z powerteksu – wykonanie obrazu strukturalnego,
- Warsztaty – „Kwiaty z Foamiranu” – wykonanie słonecznika,
- Warsztaty – „Kwiaty z Foamiranu”,
- Warsztaty z mixmediów – wykonanie sekretarzyka.

2. Umowa o partnerstwo nr 06/ASOS2020 z dnia 29 czerwca 2020 r. przy realizacji zadania publicznego pod nazwą „ASA LOWE 2.0 – Akademia Seniora Aktywnego przy LOWE” dofinansowanego ze środków Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 – kwota 23.736,00 zł.

Celem tego projektu jest przeprowadzenie 56 godzin zajęć dla 40 osób powyżej 60 roku życia w ramach następujących obszarów:

- SPRAWNY UMYSŁ – SPRAWNE CIAŁO – rozwijanie sprawności ruchowej u osób starszych,
- OKNO NA ŚWIAT – rozwijanie kompetencji językowych,
- CYFROKLUB SENIORA – rozwijanie kompetencji cyfrowych.

Następnie przeprowadzenie 42 godzin zajęć w ramach obszaru SPOTKANIE ZE SZTUKĄ KREATYWNIE I TWÓRCZO – rozwijanie umiejętności twórczych oraz przeprowadzenie 18 godzin zajęć w ramach obszaru AKTYWNY SENIOR W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ – rozwijanie kompetencji społecznych.

3. Umowa o powierzenie grantu o numerze 517-00-45-613 w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020 Osi Prioryteto-

wej nr I „Powszechny dostęp do szybkiego Internetu” działania 1.1: „Wylaminowanie terytorialnych różnic w możliwości dostępu do szerokopasmowego Internetu o wysokich przepływnościach” dotycząca realizacji projektu grantowego pn. „Zdalna Szkoła+” w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej – kwota 94.500,00 zł.

W ramach tego projektu zakupiono 27 sztuk laptopów wraz z oprogramowaniem oraz myszkami bezprzewodowymi. Dzięki dotacji do szkół trafi nowoczesny sprzęt, który posłuży uczniom i nauczycielom w tym trudnym czasie epidemii do kontynuowania nauki w sposób zdalny, a następnie zostanie wykorzystany do celów dydaktycznych w placówkach oświatowych.

4. Umowa finansowa na realizację przedsięwzięcia „Dwie kultury – jedna Europa” w ramach projektu „Ponadnarodowa mobilność uczniów” realizowanego w Programie Operacyjnym Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Społecznego. Projekt realizowany jest w latach 2020-2021, gdzie łączna wartość wynosi 193.904,00 zł z czego w roku 2020 – 4.780,00 zł, a w roku 2021 – 189.124,00 zł.

Projekt ma na celu wsparcie edukacyjne młodzieży i nauczycieli poprzez praktyczną naukę w ramach realizowanych zagranicznych wyjazdów.

Nauczyciele (opiekunowie) szkoły mogą korzystać z doskonalenia zawodowego w formie zagranicznych kursów metodycznych i językowych, Uczniowie w projektach rozwijają kompetencje językowe, społeczne i międzykulturowe poprzez praktyczną naukę języka podczas realizowanych zagranicznych mobilności. Ogółem w projekcie bierze udział 48 uczestników, w tym: 40 uczniów i 8 opiekunów. Projekt będzie realizowany w okresie 24 miesięcy, rozpocznie się 2020-09-01 i zakończy się 2021-08-31.

5. Umowa Nr 07258/20/FPK/DDK z dnia 14 maja 2020 r. dotycząca dofinansowania zadań w ramach programu „Groby i cmentarze wojenne w kraju” ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury na zadanie pn. „Remont Zbiorowej

Mogily z II Wojny Światowej na cmentarzu w Bratkowicach” – kwota 34.707,00 zł. Całkowity koszt zadania wyniesie 108.458,04 zł, czego kwota 34.707,00 zł to dofinansowanie z ww. źródła, kwota 60.000,00 zł to dofinansowanie z budżetu Wojewody Podkarpackiego, a pozostała kwota 13.751,04 zł to wkład własny.

6. Umowa Nr FDS – G45/A/2020 z dnia 19 maja 2020 r. w sprawie udzielenia dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych rocznego zadania gminnego pn. „Przebudowa drogi gminnej na działkach nr ewid. 832/11, 1031, 1070/6, 1072/1, 1073/1, 1074/1, 4849/2 wraz z przebudową skrzyżowania z drogą powiatową na 1386R na działce nr ewid. 1080/1 w miejscowości Świlcza” – kwota 1.179.913,00 zł.

7. Umowa dotacyjna na realizację zadania pn. „Budowa i modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w obrębie Trzciana dz. o nr ewid. 349/3” – kwota 80.000,00 zł.

8. Otrzymanego pisma Nr WFOŚ.DW.402.1302.2020 z dnia 18 czerwca 2020 r. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie dotyczącego przyznania dotacji na rok 2020 w ramach program priorytetowego „Ogólnopolski program finansowania usuwania wyrobów zawierających azbest” – kwota 48.960,00 zł. Wkład własny wynosi 8.640,00 zł.

9. Umowa o dofinansowanie Nr 27/OW-IX.072.8.71.2020/2020 z dnia 19 czerwca 2020 r. w sprawie udzielenia pomocy finansowej w 2020 r. w ramach „Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2017-2020” z przeznaczeniem na realizację zadania pn. „Uczymy się i bawimy aktywnie spędzając czas – doposażenia placu zabaw w Błędowej Zgłobieńskiej – II etap” – kwota 10.000,00 zł. W ramach tego dofinansowania Gmina Świlcza planuje zamontować na placu zabaw w Błędowej Zgłobieńskiej urządzenie – zabawkę tzw. Linarium Piramidę. Całkowity koszt tego zadania wynosi 38.901,46 zł, z czego 10.000,00 zł to dofinansowanie, natomiast kwota 28.901,46 zł to wkład własny.

Barbara Buda



Sołeckie wieści

LATO 2020 r.

- Urząd Gminy dokonał bieżących napraw dróg gminnych na terenie Bratkowic poprzez uzupełnienie ubytków asfaltem.
- Zamontowano tablicę ogłoszeniową na Zastawiu II.
- Utwardzono kamieniem drogę gminną na Dąbrach, tzw. „wygon” do ostatnich zabudowań.
- Pracownicy UG po zimie usunęli płotki przeciwniegowe oraz kontenery z piaskiem.
- Został odmalowany przystanek autobusowy Bratkowice-Otoka.
- W okresie wiosennym wyczyszczono studzienki kanalizacyjne przy drogach na terenie wioski.
- Pracownicy UG na bieżąco koszą rowy przydrożne i miejsca użyteczności publicznej.
- Na Piaskach w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej położono nawierzchnię asfaltową na ścieżce pieszej.
- Zarząd Dróg Powiatowych dokonał napraw poboczy wzdłuż dróg powiatowych na terenie Bratkowic, wykonano również koszenie rowów przydrożnych.
- Wybudowano chodnik na Zastawiu I o dł. 230 mb, na dalszą część chodnika trwają prace projektowe
- Pracownicy UG dokonali podcięcia gałęzi drzew zwisających nad szlakiem pieszo-rowerowym od skrzyżowania w centrum w kierunku Trzciany.
- Podcięto również gałęzie drzew przy drodze gminnej na Zastawiu I.
- Wyczyszczono obrzeża chodnika z zachwaszczeń w centrum Bratkowic, a następnie w kierunku Trzciany.
- W okresie zimowym zwalczano śliskość na drogach powiatowych i gminnych, aby poprawić bezpieczeństwo ruchu.
- W marcu i maju przyjmowałem I i II ratę podatku rolnego i meliorację, dziękuję Państwu za terminowe wpłaty.
- Trwają prace projektowe na budowę chodnika na Piaskach za Szkołą oraz na położenie nawierzchni asfaltowej na drodze nad zalew.
- W Szkole Podstawowej nr 2 pomalowano korytarz oraz lamperię w wyremontowanych pomieszczeniach.
- W Szkole Podstawowej nr 1 pomalowano pomieszczenia biblioteki.
- Na terenie Przedszkola w Bratkowicach usunięto stare tuje, pomalowano również klatkę schodową.
- Przed okresem wypoczynkowym zamontowano na zalewie urządzenia do poprawy komfortu wypoczynku, w okresie wakacyjnym, w soboty i niedziele nad bezpieczeństwem czuwają ratownicy „WOPR”.
- W dniach od 1.08.2020 r. do 31.08.2020 r. rolnicy składali w Urzędzie Gminy wnioski o zwrot podatku akcyzowego na zakup paliwa ON służącego do produkcji rolnej.
- W związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną i walki z koronawirusem w maju nie odbyło się zebranie wiejskie, przewidywany termin zebrania wiejskiego to miesiąc wrzesień, tematem zebrania będzie między innymi podjęcie uchwały przez mieszkańców dotyczącej przeznaczenia środków funduszu sołeckiego na 2021 r. Sołectwu Bratkowice na 2021 rok przypada kwota: 44376,80 zł.

Sołtys Ryszard Franczyk

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowania **Pani Annie Trześniowskiej** za przekazanie Towarzystwu Miłośników Ziemi Bratkowickiej materiałów zgromadzonych przez śp. Zdzisława Rzepkę (jej brata), długoletniego członka Zarządu naszego Towarzystwa.

Bratkowice były wielką miłością śp. Zdzisława, który całym sercem angażował się w życie naszej miejscowości i w działalność Towarzystwa. Jego troska o dziedzictwo historyczne i kulturowe naszej „małej ojczyzny” przejawiała się min. w licznych artykułach publikowanych na łamach naszej gazety oraz w gromadzonych na ten temat materiałach.

Dziękujemy bardzo Pani Annie za ich przekazanie. To cenny dar, który pozostanie w naszych zbiorach i będzie służył kolejnym pokoleniom.

Redakcja



Biblioteka Publiczna w Bratkowicach poleca

„Prawda zapisana w popiołach” – Joanna Jax



Opowieść o zwykłych ludziach, którzy po wojnie próbują odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Autorka ukazuje życie w nowym systemie, który tylko pozornie jest lepszy i troszczy się o ludzi. Bardzo aktualne jest hasło, że kto nie z nami, ten przeciwko nam. Tępniony jest indywidualizm, odmienne poglądy i zapatrywania na świat. Nagminnie jest werbowanie szantażem do donosów i tajnej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. W takim świecie rodzi się miłość, przyjaźń, ale i nienawiść. Przeszłość niekiedy powraca i przypomina o pewnych sprawach sprzed lat. To obraz czasów, które wcale nie były łatwe. To opowieść żywa i pełna przeróżnych scen, które świetnie oddają klimat polskiego komunizmu. Bohaterowie zmagają się z osobistymi problemami, dokonują trudnych

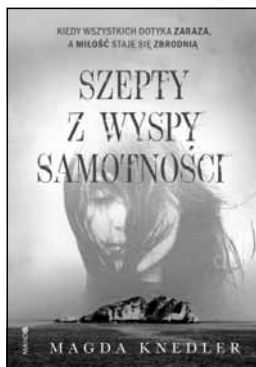
Nowy sekretarz Gminy Świlcza

Z dniem 1 września 2020 r. sekretarzem Gminy Świlcza, w wyniku przeprowadzonego naboru, został **Wojciech Słowik** z Bratkowic. Zastąpi on na tym stanowisku dotychczasowego sekretarza Gminy – Józefa Wilgę przechodzącego na emeryturę. Wojciech Słowik ma 44 lata, jest żonaty i ma dwoje dzieci. Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne. Przez ostatnie 9 lat pracował w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie.

Redakcja

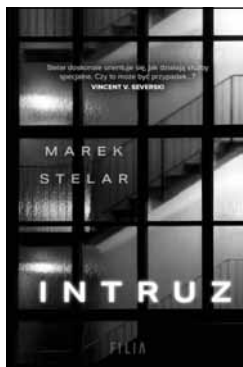
wyborów i próbują naprawiać swoje życie. Targani są dylematami, silnymi emocjami i wyrzutami sumienia. Jednak gdy stają twarzą w twarz ze sprawami ostatecznymi, nic już nie ma znaczenia.

„Szepty z wyspy samotności” – Magda Knedler



Opowieść o miłości, szaleństwie i zarazie. Spinalonga to Grecka wyspa, na której znajdowało się ostatnie w Europie Leprozorium. Miejsce gdzie zsyłano ludzi chorych na trąd. „Szepty z wyspy samotności” to przejmująca powieść o czasach zarazy i trudnych relacjach między ludźmi. O samotności, izolacji, ale też o pasji życia. Na wyspie trędowatych codzienność wygląda zupełnie inaczej, a jednak trzeba zachować pozory normalności. Miłość, wspomnienia, zwyczajne zmagania i dawne urazy wciąż pozostają żywe. Jaka tajemnicę skrywa to niezwykle miejsce?

„Intruz” – Marek Stelar



Dwaj bracia po dwóch stronach barykady.

Brat przeciw bratu. Zamknięty w sobie cichy urzędnik kontra funkcjonariusz ABW, który zdradził. Gdzieś wysoko

w strukturach władzy jest „kret”, którego działania mogą pozbawić państwo polskie potencjalnej przewagi i światowego prymatu na jednym z niewielu pól, na którym jest to jeszcze możliwe – produkcji grafenu, materiału przyszłości.

Co wspólnego miała tajemnicza, choć z pozoru naturalna śmierć ojca braci ćwierć wieku wcześniej? Dokąd prowadzą pozostawione znaki? A w tle rozgrywka polskich służb specjalnych i GuoijiaAnquanBu, wywiadu Chińskiej Republiki Ludowej.

„Dwa światła” – Maria Paszyńska



Czy w świecie pełnym przemocy jest jeszcze miejsce na piękno?

W mroźny zimowy wieczór 1935 roku w Warszawie na pograniczu świata żydowskiego i chrześcijańskiego przychodzi na świat chłopiec. Szybko okazuje się, że ma on niezwykły dar. Nim jednak udaje się go rozwinąć, wybucha wojna, straszliwsza niż którakolwiek wcześniej w historii ludzkości.

Inspirowana faktami opowieść o przyjaźni starego mistrza, kompozytora i profesora muzyki oraz małego żydowskiego chłopca, który okazuje się geniuszem. Chłopiec, który po wojnie został laureatem Konkursu Chopinowskiego i zrobił wielką karierę pianistyczną, nigdy nie zapomniał o tym, co przeżył w warszawskim getcie... Wyprawiony na aryjską stronę w stroju dziewczynki, przez całe życie zmagał się z syndromem ocalałego: poczuciem winy, a jednocześnie odpowiedzialności, że on przeżył, podczas gdy tyłu zginęło.

Wstrząsająca opowieść o wojnie, która niszczy wszystko i o próbie życia po końcu świata.

Biblioteka w Bratkowicach

Przepisy na sałatki na grilla

Toskańska sałatka – Panzanella

Składniki:

- 1/2 opakowania pomidorów koktajlowych
- 2 żółte pomidory
- ogórek
- oliwki czarne
- 3 kromki chleba tostowego
- papryczka ostra posiekana
- ząbek czosnku
- cebula czerwona
- świeża bazylia
- oliwa z oliwek
- sól i pieprz



Przygotowanie:

1. Pomidorki koktajlowe przekroić na pół. Obranego ogórka i żółte pomidory pokroić w kostkę, a cebulę w piórka, oliwki na pół. Wszystko należy wymieszać razem w misce.

2. Dodać drobno posiekaną papryczkę, posiekany czosnek i porwane listki bazylii.

3. Wszystko skropić oliwą z oliwek, doprawić solą i pieprzem.

4. Z kromek chleba tostowego przygotuj grzanki i wymieszaj z sałatką.

Sałatka z kuskusu

Składniki:

- szklanka kaszy kuskus
- bulion warzywny 1 i 2/3 szklanki
- 2 łyżki oliwy z oliwek

- sól i pieprz
- 3 różnokolorowe papryki
- 1 czerwona cebula
- 2 nieduże ogórki
- pęczek pietruszki
- garść liści mięty



Przygotowanie:

1. Paprykę umyć, nakłuć widelcem w kilku miejscach, a następnie ją opiec. Możesz zrobić to na kilka sposobów: w piekarniku, na grillu lub nad palnikiem. Paprykę opiekaj ze wszystkich stron, do momentu aż skórka niemal wszędzie będzie czarna.

2. Gotową paprykę przełóż do miski i dokładnie ją przykryj. Odstaw na ok. 10-15 minut. Gdy lekko przestygnie, zaczynaj powoli zdejmować z niej skórki. Możesz oskrobać ją przy pomocy noża.

3. Kuskus wsyp do głębokiej miski. Dodaj sól, oliwę z oliwek oraz soki, jakie puściła papryka w czasie stygnięcia. Dokładnie wymieszaj, a następnie zalej gorącym bulionem, tak, aby kuskus został przykryty na ok. pół centymetra. Przykryj miskę pokrywką lub dokładnie owiń folią spożywczą.

4. Obraną paprykę pokrój na mniejsze kawałki. Obierz ogórki i pokrój je w niedużą kostkę. Cebulę posiekaj drobno podobnie jak zioła. Wszystkie składniki dodaj do ugotowanego kuskusu. Dokładnie wymieszaj przy pomocy widelca. Dopraw solą i pieprzem oraz ewentualnie skrop dodatkową porcją oliwy z oliwek.

Sałatka Colesław z kapusty pekińskiej

Składniki:

- kapusta pekińska
- sos sałatkowy czosnkowy
- marchew
- cebula
- cytryna
- 3 łyżki majonezu
- 1 łyżka chrzanu
- 0,5 pęczka natki pietruszki
- sól, cukier



Przygotowanie:

1. Kapustę pekińską drobno poszatować. Posypać szczyptą soli i cukru. Wymieszać i odstawić na 10 minut.

2. Marchewkę zetrzeć na tarce, a cebulę drobno posiekać. Dodać do kapusty.

3. Sos sałatkowy wymieszać z majonezem, chrzanem i sokiem z cytryny. Następnie dodaj do sałatki.

4. Dodać posiekaną natkę pietruszki i wymieszać.

Sałatka na grilla z brokułami

Składniki:

- brokuł
- ser feta
- jogurt naturalny
- płatki migdałów lub pestki słonecznika
- ząbek czosnku
- pieprz



Przygotowanie:

1. Brokuł pokroić w różyczki i ugotować, uważać, aby nie rozgotować.

2. Ser feta pokrój w kostkę, a płatki migdałów lub pestki słonecznika uprażać na patelni.

3. Na podłużnym półmisku ułóż różyczki ugotowanego brokoła oraz kostki sera feta. Następnie polać jogurtem naturalnym z dodatkiem wyciśniętego ząbku czosnku oraz szczyptą pieprzu.

4. Oprószyć sałatkę prażonymi pestkami słonecznika lub migdałami.

SMACZNEGO!

Zebrała Zdzisława Lesiak



Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Bratkowicach w czasie pandemii



Egzaminy ósmoklasistów



Zakończenie roku szkolnego 2019/2020



Świadectwa rozdane

W ogrodzie u Pana Kazimierza Wojtona

